

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 3. sesji 2. peryodu Sejmu galicyjskiego z d. 13. października 1869.

Treść. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, spisu petycyj i nowych wniosków. — Rezultat głosowania na członków komisji wodnej i kolejowej, tudzież wybór uzupełniający do obu, a ściślej do komisji wodnej. — Pierwsze czytanie projektu Wydziału krajowego do reformy służby lekarskiej przy szpitalu lwowskim. — Pierwsze czytanie wniosku p. Wolnego. — Drugie czytanie projektu do ustawy o mytach na nieceraryalnych drogach, mostach i przewozach. — Wybór ściślej do komisji kolejowej. — Porządek dzienny następnego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min.
15 zrana.

Posłów obecnych 119.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO.
książe Leon Sapieha.

Sekretarze: St. hr. Tarnowski, p. Szujski,
ks. Bawicz, p. Zborowski

Ze strony Rządu: c. k. radca Namiestnictwa
Pauli.

Marszałek. Jest dostateczna liczba pp.
posłów, więc otwieram posiedzenie. P. sekretarz
zechce odczytać protokół z ostatniego posie-
dzenia.

Sekretarz p. Szujski (czyta protokół z 14.
posiedzenia sejmowego).

Marszałek (po przeczytaniu). Czy kto
żąda głosu co do protokołu? (Nikt.) Gdy nikt
głosu nie żąda, więc protokół uważam za przyjęty.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu
do dnia 13. października 1869.:

211. Wydział powiatowy Brzozów, przez posła
Smolkę, o reformę statutu Rady szkolnej kra-
jowej; odesłano do komisji szkolnej.

212. Zwierzchność gminy miasta Leżajska, przez
posła Smolkę, o uchwalenie ustawy dozwala-
jącej gminie poboru po 5 ct. od każdego
garncza wódki przeznaczonego na wyszynk,
do komisji administracyjnej.

213. Wydział powiatowy w Sanoku, przez posła
Zbyszewskiego, o uwolnienie nowych budyn-
ków drewnianych od opłaty podatków przez
lat 8, do komisji podatkowej.

214. Wydział powiatowy Łańcucki, przez posła
Ludwika hr. Wodzickiego, o zarządzenie,
ażeby Towarzystwo kolei żelaznej płaciło

- dodatek do podatku dochodowego, do komisji administracyjnej.
215. Gmina miasta Lwowa, przez posła Hönigsmanna, z przedstawieniem w sprawie siedziby dyrekcji ruchu kolei lwowsko-czerniowieckojaskiej, do komisji petycyjnej.
216. Gmina Nisko, przez posła Stupczego, o wyjednanie uwolnienia jej od płacenia kosztów 159 złr. 38 ct. z powodu przysłanej asystencji wojskowej do powiatu Nisko w r. 1866., do komisji petycyjnej.
217. Zawalkiewicz Józef, cenzurant Izby rachunkowej lwowskiego magistratu, przez posła Smolkę, o darowanie przekroczonego wieku normalnego i polecenia go Wydziałowi krajowemu na posadę stałą tamże, do komisji petycyjnej.
218. Marczyn Damian, opiekun małoletnich dzieci po Jakóbie Rendyczu, przez posła Cieńskiego z uzaleniem na niesprawiedliwy wyrok wydany przez sąd powiatowy w Horodence w sprawie tychże małoletnich, do komisji petycyjnej.
219. Wydział powiatowy w Mościskach, przez posła Smarzewskiego, o znizzenie taryfy od przewozu na kolejach żelaznych, do komisji taryf kolejowych.
220. Zwierzchność gminy Hussaków, przez posła Smarzewskiego, o pozwolenie na pobieranie targowego w tem miasteczku, do komisji gminnej.
221. Wydział powiatowy w Dobinie, przez posła Smarzewskiego, o uznanie drogi wędzirskiej od Tiapeczy do Węgier za drogę krajową i spieszne jej wybudowanie, do komisji drogowej.
222. Wydział powiatowy Łańcucki, przez posła Ludwika hr. Wodzickiego, o przeprowadzenie w kraju ogólnej obowiazkowej komasacji gruntów, do komisji administracyjnej.
223. Członkowie gminy Krzywa w powiecie Ropczyce, przez posła Zbyszewskiego, o rychłe sprostowanie wymiaru podatków, do komisji podatkowej.
224. Kunasiewicz Stanisław, zastępca konserwatora pomników krajowych, przez posła Boczkowskiego, o zasilek na restaurację kościoła św. Jana we Lwowie, do komisji budżetowej.
225. Gmina Chłopy, przez posła Zyblikiewicza, o redukcję mesznego na pieniądze, do komisji administracyjnej.
226. Gmina Swileza, przez posła Jana Wiśniowskiego, z przedstawieniem przeciw opłacie datku na fundusz parafialny zapasowy, do komisji administracyjnej.
227. Gmina Rudna mała, przez posła Jana Wiśniowskiego, z przedstawieniem przeciw opłacie datku na fundusz parafialny zapasowy, do komisji administracyjnej.
228. Gmina Rudna wielka, przez posła Jana Wiśniowskiego, z przedstawieniem przeciw opłacie datku na fundusz parafialny zapasowy, do komisji administracyjnej.
229. Gmina Woliczka, przez posła Jana Wiśniowskiego, z przedstawieniem przeciw opłacie datku na fundusz parafialny zapasowy, do komisji administracyjnej.
230. Gminy: Kwiatonowice, Dominikowice, Kobylanka wraz z innymi 12 gminami w powiecie Gorlice, przez posła Barszcza, z przedstawieniem przeciw opłacie datku na fundusz parafialny zapasowy, do komisji administracyjnej.
231. Gmina Strutyn wyżny, przez posła ks. Pietrusiewicza, o nadużyciach i przestępstwach, których się dopuścił nauczyciel tamtejszy szkoły Wasyl Bułka, z prośbą o usunięcie go z tej posady, do komisji petycyjnej.

Marszałek. Do łaski marszałkowskiej nadeszło pismo, które p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Wysoki Sejmie krajowy!

Ponieważ dla słabości przy obradach sejmowych przytomnym być nie mogę, upraszam Wys. Sejm o przedłużenie urlopu do dnia 18. października r. b.

Andrusz Szulak, poseł sejmowy.

Marszałek. P. Szulak prosi o przedłużenie urlopu do 18. b. m. Kto jest za przedłużeniem urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Prośba jest przyjęta.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

Odnosnie do odezwy z d. 14. września b. r. l. 37,080. mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej dwa preliminarze funduszu szkolnego na rok 1870., tj. funduszu szkolnego galicyjskiego i funduszu szkolnego krakowskiego, załączając odnoszące się do nich uwagi, o których uprzejmie uwzględnienie upraszam.

Racz Jaśnie Oświecony Książę zamieścić pierwsze czytanie tego przedłożenia rządowego na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych, i cheiej przy tej sposobności przyjąć zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

Lwów, 11. października 1869.

Possinger w. r.

Marszałek. Przedłożenie to rządowe będzie wydrukowane i przyjdzie na porządek dzienny.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

W celu przeprowadzenia ustawy z d. 24. maja 1869., o regulacji podatku gruntowego, postanowił p. Minister skarbu, porozumiawszy się poprzednio z Wydziałem krajowym, ustanowić dla Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem komisję krajową we Lwowie i dwie podkomisyje krajowe, jedną w Krakowie a drugą w Tarnopolu.

W załączonym przeglądzie oznaczone są powiaty polityczne, które każdej z tych komisyj przekazane będą. Komisya krajowa we Lwowie ma się składać, oprócz prezydującego, z 10 członków, zaś podkomisyje krajowe w Krakowie i Tarnopolu, oprócz prezydujących, każda z 8 członków.

W myśl §. 8. wzmiankowanej ustawy ma zatem wybierać Rząd do komisji krajowej we Lwowie pięciu członków, z tych trzech z opłacających podatek gruntowy w kraju, a pięciu członków wybiera Reprezentacya krajowa. Do rzeczonych podkomisyj krajowych w Krakowie i w Tarnopolu wybierać ma Rząd i Reprezentacya krajowa do każdej po czterech członków.

W takiej samej liczbie wybrani być mają zastępcy członków do każdej z tych komisji ze strony Rządu i ze strony Reprezentacyi krajowej.

Z polecenia p. Ministra skarbu mam zaszczyt upraszać JO. księcia Marszałka o postawienie wyborów członków i zastępców tychże do rzeczonych komisyj podług powołanej ustawy Wysokiemu Sejmowi krajowemu przysługujących, na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych i o uwiadomienie mnie o wyniku tych wyborów.

Zechciej JO. książę przyjąć przy tej sposobności zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

We Lwowie dnia 11. października 1869.

Possinger w. r.

Marszałek. To przedłożenie będzie także wydrukowane, Wys. Izbie rozdane i postąpi się z niem według regulaminu. Jest wniosek, który p. sekretarz odeztał.

Sekretarz p. Barewicz (czyta):

Poneże kradzież koniej w kraju naszym straszennie się wzmogła i tak, że nie ma hromady w ktorojby po kilka iły kilkanadciat koniej nie ukradeno, a przyczynoj to jest, że naczalnyky hromad nie wystawljajut świadectw, z toho to powodu stawlu slidujuszczyj:

Wnesok.

Dla zabezpeczenia własnosti koniej majut na buducznost wsi naczalnyky hromad świadectwa wystawlaty dla koniej hospodarej swojej hromady, ktoroyi na torhy iły na jarmarky na prodaz prowadiat sia.

Pod. Andrej Sapruka.

Mykołaj Kowbasiuk. — Wasyłyj Makowycz. — Kość Łepkaluk. — Dmytro Pyłypiw. — Stefan Papczuk. — Sebastian Dziubaty. — Stefan Zyńczak. — Dmytro Sycz. — Stefan Papczuk. — Andrej Min-kowicz. — Iwan Hulak. — Ławrowskij. — Dzerowycz. — Kernycznij. — Ławrynowycz. — Ozarkewycz. — Halka.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Dla ważnosti i nakłosty tohoż predmetu wnoszu, aby odczytanoje wnesenie widosłaty wprost do komisji administracyjnoj bez poperednoho peczatania.

Marszałek. Jest wniosek, ażeby przedmiot ten bez drukowania odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Teraz sprawozdawca komisji skrutacyjnej zda nam sprawę z wyboru do komisji wodnej.

Sprawozdawca ks. Dzerowicz. Głosujących na resztę członków komisji wodnej było 80, absolutna większość 41. Z tych otrzymali pp.: Koźmian głosów 42, Zbyszewski 40, książe Adam Sapięha mniej głosów, a zatem p. Koźmian jest wybrany, a między p. Zbyszewskim i księciem Adamem Sapięhą ma przyjść do ściślejszego wyboru.

Marszałek. A zatem przyjść musi do ściślejszego wyboru pomiędzy dwoma mającymi najwięcej głosów, tj. między księciem Adamem Sapięhą i p. Zbyszewskim.

P. książe Adam Sapięha. Proszę o głos.

Marszałek. P. Sapięha ma głos.

P. książe Adam Sapięha. Co do wyboru do komisji wodnej, który się ma teraz odbyć, proszę pp. głosujących, aby mnie nie dawali głosów, bo ja tej rzeczy nie rozumię, a tutaj macie panowie może specjalistów, którzy byliby komisji przydatni, ja zaś w komisji wodnej nie mogę być pożytecznym.

Marszałek. Nastąpi sprawozdanie o rezultacie wyborów do drugiej komisji, komisji kolejowej.

Sprawozdawca p. Popiel (z mownicy). Rezultat wyborów z d. 11. t. m. do komisji dla zniesienia taryfy na kolejach żelaznych. Głosujących było 94, absolutna większość 48. Większość głosów otrzymali: p. Weigel 90, książe Sanguszko 86, więcej nikt nie otrzymał absolutnej większości; najwięcej po tych otrzymali: książe Czartoryski Konstanty 44, p. Kozłowski 36, Wodzicki Ludwik 34, Chrzanowski 32, Rogawski 18, Pietruski 17 głosów.

Marszałek. Do tej komisji trzeba będzie wybrać jeszcze trzech członków. Zaczniemy od wyboru jednego członka z pomiędzy dwóch najwięcej głosów mających do komisji wodnej. Na skrutatorów proszę tych samych panów, którzy poprzód byli, ci są: pp. Koźmian, Czerkawski, Włochowicz, Dzerowicz, Zbyszewski, Czartoryski Konstanty, Seidler, Hönigsman i ks. Pietrusiewicz.

Proszę tych panów, którzy mają odbierać kartki, aby zechcieli się zebrać koło urny.

Sekretarz hr. Taruowski (czyta z trybuny imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek (po odczytaniu spisu). Proszę teraz kartki spisać na trzech członków do komisji kolejowej. (Głosy: mamy już gotowe). Będę prosił tych samych panów skrutatorów, którzy byli przy wyborach do komisji kolejowej, aby znowu zechcieli odbierać kartki.

Sekretarz ks. Barewicz (czyta z trybuny spis imienny posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek (po oddaniu kartek). Muszę zawiesić posiedzenie na tak długo, dopóki się przynajmniej pierwsze skrutynium nie ukończy, bo i tak jest wiele posłów w Izbie nieobecnych. (Przerwa 5minutowa).

Sprawozdawca ks. Dzerowicz (z mownicy). Głosujących na członka jednego do komisji wodnej było 100, absolutna większość 51; p. Zbyszewski otrzymał głosów 80, książe Adam Sapięha 16, 4 kartki były próżne, a zatem p. Zbyszewski jest wybrany.

Marszałek. Upraszam panów do tej komisji należących, aby zechcieli się zebrać i ukonstytuować. Ponieważ nie ma wszystkich członków w Izbie, więc zamiast przedmiotu z porządku dziennego teraz następującego, weźmiemy pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie reformy służby lekarskiej w lwowskim szpitalu powszechnym. P. Smolka jest sprawozdawcą.

Sprawozdawca p. Smolka (z trybuny zaczyna czytać sprawozdanie patrz allegat XXXV.)

P. Pietruski. Czy to pierwsze czytanie?

P. Smolka. Tak jest, pierwsze czytanie.

P. Pietruski. Więc proszę, aby to przedłożenie Wydziału bez czytania odesłać do komisji administracyjnej.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

P. Smolka. Ja ośmieliłbym się pod tym względem postawić wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej. Tutaj przeważnie jest wzgląd ten, że fundusze mają być zawotowane większe. Podrzędny jest wzgląd ten, czyli liczba

lekarzy powiększoną ma być, czy nie. W tym razie może się komisya budżetowa znieść z administracyjną, bo należy się spodziewać, że i w komisji budżetowej będą panowie tacy, którzy pod względem administracyjnym osądzić będą mogli ten przedmiot, a gdy okaże się potrzeba, to komisya budżetowa będzie się mogła znieść z komisją administracyjną. Dlatego stawiam wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

P. Pietruski. Zgadzam się z tym wnioskiem.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. W konsekwencji postępowania naszego co się tyczy szpitalu krakowskiego stawiam wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji administracyjnej. Muszę zwrócić uwagę, że nam przedłożono sprawozdanie Wydziału krajowego, wyluszczające całą sprawę zarządu tej instytucji, więc także i szpitala. Jestto rzecz bardzo ważna. Zastanowić się wypada jak są administrowane te zakłady, zwłaszcza, że nie mieliśmy do tego jeszcze sposobności od czasu gdyśmy otrzymali od Rządu zarząd tych instytucji naszych. Często widzę po dziennikach skargi na złą administrację. Otóż teraz jest pora, gdy mamy przystąpić do podniesienia płacy lekarzom, abyśmy zbadali pierwiej, jak te instytucje mają być zorganizowane, nietylko podług wymagań kraju, ale też podług wymogów humanitarności. Dlatego stawiam wniosek, aby ten ważny przedmiot odesłać do komisji administracyjnej, aby ściśle zbadala stan terażniejszy i poczyniła stosowne wnioski, aby ład i porządek wprowadzić.

Marszałek. Są dwa wnioski. Jeden o odesłanie do komisji administracyjnej, drugi do komisji budżetowej, ale żeby się z komisją administracyjną zniósł. Poddam pod głosowanie nasamprzód pierwszy wniosek. Kto jest za tem, aby odesłać ten przedmiot wprost do komisji administracyjnej. (Mniejszość.) Nie przyjęty. Kto jest za tem, ażeby odesłać do komisji budżetowej, która się ma znieść z administracyjną, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Jeszcze pozwolę sobie uwagę zwrócić wysokiego zgromadzenia na to, że tu w sprawozdaniu jest parę błędów dru-

karskich, które sprostować trzeba, ponieważ się odnoszą do liczb. Mianowicie na stronie drugiej w czwartym wierszu zamiast 144 ma być 114, na szóstej stronie w tym rządzie, w którym jest „zesumowanie“ wynoszące razem 3,605 ma liczba 700 opiewać 720. Są tylko te dwie pomyłki, zresztą wszystko jest w porządku.

Marszałek. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Wolnego w przedmiocie zniesienia prawa propinacji. (Głosy: P. Wolnego nie ma.)

P. Koczyński. Więc spada z porządku dziennego. (Głosy: p. Wolny jest.)

Marszałek. Będę prosił o chwilkę przerwy, aż panowie skrutatorowie skończą skrutynium i zawieszę posiedzenie na parę minut. (Przerwa 5 minut).

P. Popiel (czyta):

Rezultat z wyborów do komisji kolejowej jest następujący: Głosujących było 98, absolutna większość 50. Z tych najwięcej głosów otrzymali pp.: Czartoryski Konstanty 70, Kamiński 69. Nikt więcej nie otrzymał absolutnej większości. Najwięcej głosów po nich otrzymali pp.: Chrzanowski 44; Trzeciecki 35.

Marszałek. Nastąpi wybór ściślejszy między p. Chrzanowskim a Trzecieckim. Upraszam więc panów jedno z tych nazwisk napisać. (Głosy: Nie mamy kartek jeszcze.) Odłożymy więc ten wybór aż na koniec posiedzenia, a teraz przystąpimy do dalszego porządku dziennego. Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Wolnego w przedmiocie zniesienia prawa propinacji. P. Wolny jako wnioskodawca ma głos.

P. Wolny. Wysoka Izbo! Po dokładnem z badaniu wykupna prawa propinacji a rzeczywiście wykupna dochodów z wyszynków karczemnych na gruntach włościańskich byłych poddanych, dokładnie przekonałem się, że do zbadania tego kapitału z wyszynku na gruntach włościańskich byłych poddanych trzeba jedynie obliczyć korzyści i dochody z tych karczem na gruntach byłych włościańskich poddanych, które przed rokiem 1848, tj. przed zniesieniem pańszczyzny istniały, nie zaś tych karczem, które po zniesieniu pańszczyzny po

roku 1848. przybyły, i nie z tych dochodów, które się powiększyły od tego roku.

Ze dochody z karczem na gruntach włościańskich nie były wyłączną własnością byłych obywateli, dowodzi to jeszcze, że chłopom tak przed jak i po zniesieniu pańszczyzny było wolno trunki brać na swoją potrzebę gdzie im się podobało. Nie było to więc wyłącznym prawem, nie było przywilejem. Historia Polski dowodzi dalej, że użytek z wyszynku karczem na gruntach włościańskich wtenczas dopiero obywatele wzięli jako dochód, gdy chłopci przestali być sądzeni przez rząd a byli sądzeni przez swego pana, tj. przez mandatariusza. (Wesołość). Od tego czasu był wzięty dochód z wyszynku karczem na gruntach byłych poddanych, jako wynagrodzenie jurydykcyi. Więc do obliczenia tego prawa, to jest dochodu z wyszynku karczem na gruntach włościańskich byłych poddanych jest konieczną potrzebą wziąć li tylko te czyste dochody, które te karczmy wydawały przed zniesieniem pańszczyzny. A wtenczas, co się pokaże?... To się pokaże, że wydatki jurydykcyi w niektórych gminach były większe jak czyste dochody. Ale dajmy na to, że były mniejsze. Cóż pokaże się? Jeżeli weźmiemy na uwagę, że te karczmy na gruntach włościańskich byłych poddanych dziś kilkakrotnie większe dochody niosą jak niosły, pokaże się, że przez nżywanie tych dochodów od r. 1848. do r. 1869. te dochody pokryły cały kapitał kilkakrotnie i z kilkakrotnemi procentami. Ze ten kapitał, tj. ten dochód już jest wynagrodzony, dowodzi dokładnie patent cesarski z d. 15. maja i 7. września 1848., który mówi: „wszelkie ciężary i przywileje na gruntach włościańskich byłych poddanych są za wynagrodzeniem zniesione“. Patent ten ale nie mówi, że dochody z karczem na gruntach włościańskich byłych poddanych zostały zatrzymane. Prawda jest, że ten patent mówi: „co się tyczy propinacyi, będzie dalsze rozporządzenie;“ ale ten patent nie mówi, że za dochody z wyszynku karczem na gruntach włościańskich byłych poddanych jeszcze ciężary jakie służą. Dalej mówi reskrypt rządowy, że wyłączna własność byłych właścicieli dóbr siły wody na gruntach włościańskich byłych poddanych na mocy patentu cesarskiego z dnia 15. maja i 7. września 1848. zniesioną została, ponieważ wszelkie ciężary byłych poddanych są za wynagrodzeniem zniesione, więc i własność wyłączna siły wody jest zniesiona,

to jest ma być uważaną jako własność każdego posiadacza na jego gruncie.

Na dowód dalej panom muszę i to nadmienić, że kraj szlązki-morawski należał raz do tego samego kraju jak i Galicya, tam uznano na mocy patentu z roku 1848., 15. maja i 7. września, ten dochód wyszynku z karczem na gruntach byłych poddanych jako nie istniejący.

Prawda jest, że reprezentanci z Szlązka i Morawii uznali, że jeżeli buduje kto nowe browary, to musi pewny kapitał, na wynagrodzenie prawa propinacyjnego złożyć. Lecz podług mego zdania uznacie to jest nadwężenie także równouprawnienia, autonomii i konstytucyi. A niestety u nas komisya Wydziału krajowego chce miliony ciężaru na kraj nałożyć.

Muszę ja tu nadmienić także, że Wydział krajowy, a raczej komisya Wydziału krajowego srogo się pomyliła, gdy do wynagrodzenia karczem na gruntach włościańskich wzięła wszystek właścicieli dochód z karczem na gruntach jak z browarów, domów z handlu różnego kalibru z gruntu łąk i td. Fałszem jest to wszystko, bo tutaj należało czysty dochód wziąć z karczem na gruntach włościańskich byłych poddanych. Komisya się srogo pomyliła, kiedy uważała, że ten dochód, to prawo wyszynku na gruntach włościańskich, uznana jako prawo propinacyi i jako prawo zaostrzyć chciała i uznana to prawem na 30 kilka lat, ażeby kilkanaście dziesiąt milionów ryńskich nałożyć dodatków do po datków albo jeszcze jakichś dodatków do dodatków. Kraj nasz jest już tak okropnie ciężarami przeciężony, że już na kraj ani jednego krajcara więcej ciężarów nałożyć nie można. A cóż dalej powiada komisya Wydziału krajowego: potem weźmiemy prawo propinacyi, które niebyło żadnym prawem tylko wyszynkiem karczem na gruntach włościańskich weźmiemy to prawo i oddamy go krajowi. Cóżby się wtenczas stało? Historia nie darowałaby nam tego; byłoby to bowiem hańbą teraźniejszych reprezentantów kraju nowy daleko większy ciężar na gminy nałożyć i zgwałcone byłoby równouprawienie, konstytucya i autouomia. (Wesołość). Wtenczas nałożyłyby się kajdany gminom, ażeby nie było dalej postępu, przemysłu i dobrobytu.

Może kto zarzuci, jeżeliby gminy ten dochód z karczem na gruntach byłych poddanych

otrzymały, wtedy się rozpuszczają. Ja się tego nie lękam, bo widzimy np., że Lwów ściąga kilkadziesiąt tysięcy dochodów i nie upada, ale podnosi się. Dochody służą mu na utrzymanie gmin, dróg i porządku, i różnych innych wydatków.

Zresztą moi panowie, dowód że moje dowody czerpałem i opieram na Historii i prawnie ośmielałem się oświadczyć z historyi i starożytności polskiej z tomu drugiego wydania z roku 1852. w Poznaniu, że prawo wyszynku gmin na gruntach włościańskich nie było wyłącznym prawem posiadaczy, ale czystem prawem gmin i pojedynczych osób.

Propinacya, wyraz ten znajdujemy wspomniany w statutach już za Kazimierza Jagiellonczyka. Jest on przełaciniony z greckiego od słowa proprius. Podówczas karczmarze po wsiach mieli na sprzedaż piwo, sól, pokarmy dla ludzi i obroki dla koni. Sprzedawanie tego wszystkiego w karczmie nazywano już propinowaniem albo propinacyą, prawa monopolu albo prawa przymusu co do napojów na poddanych, jeszcze nie było. Każdy właściciel w mieście mógł wszystko sprzedawać bez pytania się o pana miasta, to jest króla lub szlachcica; kmieć na wsi był prawda już w większej uległości, nie pozwalał mu pan podług woli szynku zakładać, ale go też nie przymuszał do picia złego napoju za drogie pieniądze, nie odzierał go politycznie najhaniebniejszą lichwą, to jest nie kazał sobie płacić wody. Statut Jana Olbrachta z r. 1496. powiada: „Zdarza się także często, że starostwie jako przybysze, nowicyusze, albo niemający posiadłości, nie znając praw miejscowych, nowe wprowadzają obyczaje, wymagają rzeczy niewłaściwych i w niektórych starostwach przymuszają poddanych naszych duchownych i świeckich do brania na domowe użycie i do karczmi piwa z miasteczek naszych do starostw należących, przez co oczywiście zdaje się być ścieśnioną wolność pospolita.“ Dalej dodaje, „naduzycie to, przez które szczególnie w Brzeskim (Kujawskim) Inowrocławskim i Radziejowskim, oraz innych ziemiach i powiatach przymuszano, znosimy i nieważniamy na wieczne czasy, rozporządzając i stanowiąc, ażeby tych i innych gdziekolwiek w Królestwie naszym osiadłych poddanych naszych, panów wsi i ich poddanych zostawiono przy wolności brania piwa i innych napojów zkażdkolwiek, tudzież warzenia gdzie im się podoba mienia propinowania, używa-

nia bez przeszkody od króla i stanów.“ Nie masz wątpliwości, że w tej ustawie powiedziano, że każdy chłop może także brać napój zkaż mu się podoba.

Dwie też przyczyny za Jana Olbrachta narzucały przymus szynkowy po wsiach na korzyść dworu, tj. że kmieci już przestawano skarżyć do sądów, ale poruczono sprawiedliwości własnego pana, a powtóre, że wódka pomnożyła liczbę olbrzymich wynalazków, na które się geniusz ludzki w owym czasie zdobył.

Marszałek (przerywa.) Proszę szanownego posła mówić, ale nie czytać.

P. Wolny. Ja tylko historię czytam; jeszcze trzy wiersze mam. (Wesołość.) (czyta):

Propinacya jest najszkaradniejszym prawem jakie służy właścicielowi. Tymczasem chciało nie-szczęście, że w Polsce po wielu dobrach był przychód tylko z propinacyi.

Okropne to przeznaczenie żyć z tego co uho-gi lud przez wyczłowieczenie składa, co żyd na karczmie wyszał z ciemnoty, co dzieciom z głodu umierającym od ust odjęto.

Więc ta historia starożytnej Polski 'dokładnie uwiadamia, że prawo wyszynku na gruntach włościańskich, tj. na gruntach byłych poddanych, nie było wyłącznym prawem natenczas będących posiadaczy większych posiadłości.

Więc myślę, że dokładnie udowodnił, że patent cesarski z r. 1848. z dnia 15. maja i 7. września powiada, jako że wszelkie ciężary i przywileje, które na gruntach włościańskich ciążyły, za wynagrodzeniem są zniesione, ponieważ nie jest w tym patencie powiedziano, że wyszynki na gruntach włościańskich zostały do dalszego rozporządzenia zatrzymane. Dalej jest reskrypt rządowy, który powiada, że wyłączne prawo wody znosi się prawem z r. 1848. d. 15. maja i 7. września który patent powiada, że wszelkie ciężary i przywileje na gruntach włościańskich są już zniesione; jeżeli więc wyłączna własność siły wody jest zniesiona, to tem bardziej w tem się rozumie ten dochód z wyszynku, z karczm gminnych jest także zniesiony tym samym patentem. Więc myślę, że dokładnie udowodnił, że do obliczenia dochodu z karczem na gruntach jest potrzeba i była potrzeba, ten dochód obrachować, który przed zniesieniem

pańszczyzny karczmy nosły, i któryto dochód, jakem dokładnie udowodnił, już kilkakroć wynagrodzony został.

Więc przy mojem wniosku zostaje, i proszę, aby był dotyczącej tj. propinacyjnej komisji do ścisłego zbadania przekazany.

P. Ławrowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Idzie tutaj o formalne traktowanie. Czy w tym celu prosi poseł Ławrowski o głos?

P. Ławrowski. Tak jest. Czutyśmy tutka wywody jurydyczni i historyczni. Dumaju, szczo taki wywody mołczkom pryniaty ne można, dla toho poperaju wnesenie p. Wolnoho, aby jeho wnesok buł odesłanyj do komisiji propinacyjnoj i tam aby był dokładno i fundamentalno strutynowanyj, i aby ludy mały otwit i sprostowanije na wywody kotoryi buły peredłożeni. (Brawo).

Marszałek. Proponuje p. Wolny, aby jego wniosek został odesłany do komisji propinacyjnej.

Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, więc będzie odesłany do komisji propinacyjnej. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji drogowej o wnioskach Wydziału krajowego do ustawy o mytach. Sprawozdawcą jest p. Gniewosz.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta patrz Allegat XXXVI. Po przeczytaniu). Wypadałoby przeczytać cały wniosek komisji, ale ponieważ wniosek Wydziału krajowego jest każdemu z panów znany, więc proszę o uwolnienie mnie od czytania całego wniosku i o pozwolenie odczytania tylko zmian.

Marszałek. Czy Wysoka Izba zgadza się z tem, aby nie czytać wniosku, lecz tylko poczynione zmiany? (Głosy: zgadzamy się.)

P. Gross. Proszę o głos.

Marszałek. Czy co do formalnego traktowania?

P. Gross. Tak jest. Ja jestem tego zdania, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania całego wniosku, ale ponieważ ustawa ma 24 paragrafów, więc musi być nasamprzód rozprawa ogólna, a

potem specjalna, i dlatego wnoszę, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania i proszę ks. Marszałka, aby był łaskaw, otworzyć ogólną dyskusję.

(Głosy: Zgadza się!)

Sprawozdawca p. Gniewosz. Z wdzięcznością przyjmuję to, że Wysoka Izba chce mnie uwolnić od czytania wniosku i zmian, jednakowoż co do zasady nie zgodziłbym się z szanownym wnioskodawcą, ponieważ należałoby odczytać pojedyncze zmiany projektowane.

Marszałek. Są dwa wnioski. Pierwszy jest, aby całkiem sprawozdawcę uwolnić od czytania, a drugi, aby były odczytane tylko zmiany, poczynione przez komisję. Kto się z pierwszym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Drugi wniosek jest, aby sprawozdawca odczytał tylko zmiany poczynione przez komisję. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta z allegatu XXXVI. zmiany przez komisję drogową proponowane w projekcie wydziału krajowego):

Komisja proponuje zamiast paragrafu pierwszego dwa paragrafy. Jeżeliby Wysoka Izba przyjęła §. 2., natenczas z §. 17. musiałby być opuszczony ostatni ustęp.

Marszałek. Rozprawa otwarta nad całym projektem. P. Gross ma głos.

P. Gross. Słusznie komisja drogowa w sprawozdaniu swoim powiada, że zmiana przez nią zaproponowana jest zasadniczą; ale ponieważ w tem sprawozdaniu nie widzę, aby była jasno wytknięta różnica, zachodząca między projektem komisji a projektem Wydziału krajowego, więc pozwolę sobie przedewszystkiem podnieść tę różnicę między tymi dwoma projektami.

Wydział krajowy przedkładając Wysokiemu Sejmowi ten projekt do ustawy, opierał się jedynie na już w przeszłym roku uchwalonej ustawie, biorąc ją, chociaż nie sankcyonowaną, za podstawę swego projektu, starał się te zmiany tylko w niej zaprowadzić, które się koniecznemi być zdawały do osiągnięcia sankcyi. I rzeczywiście zmiany te zredukował w §. 7. na to, że władze polityczne wraz z Wydziałem krajowym oznaczają miejsce,

gdzie się pobór myta odbywać ma. W §. 18. o sprawach dotyczących uwolnienia od myt pozostawia się kompetencję władzom politycznym.

Pozostaje jeszcze §. 1., który przepisywał dawniej, że w drodze administracyjnej przez władze autonomiczne mają być udzielane pozwolenia na pobór myta. Ten paragraf zostawia Wydział krajowy nietknięty.

Komisya zaś zmieniła to postanowienie już przeszłego roku uchwalonego tutaj projektu i wróciła do ustawy drogowej, to jest do tego, że każde z osobna udzielenie pozwolenia na pobór myta przeprowadzone być winno w drodze ustawodawstwa krajowego.

Podczas kiedy komisya drogowa zostawia to ustawodawstwu krajowemu, i powiada żeby chciała zagwarantować to prawo Sejmowi względem Wydziału krajowego. Tymczasem panowie! tak nie jest. Żeby komisya chciała zawarować to prawo dla Sejmu, to powinna proponować, że nie ustawa, tylko uchwała Sejmu ma być nadawane prawo poboru myta. Natenczas sam tylko Sejmby decydował i nikt więcej. Ale komisya odseła to do drogi ustawodawstwa, więc nietylko dla Sejmu windykuje to prawo, ale windykuje go w pojedynczych wypadkach także dla Rządu.

Otóż jestem tego przekonania, że jeżeli ustawą określone są warunki, pod którymi myto w pojedynczych wypadkach udzielone być może, jeżeli jest określone dokładnie, kiedy, komu i na jakie okresy to prawo poboru myta nadane być może: to zdaje mi się, że ingerencya dalsza tak Rządu jak i Sejmu staje się niepotrzebną.

Przejdźmy teraz do dowodów, jakie komisya w swem sprawozdaniu stawia. Otóż powiada: że nie może się pogodzić ze zapatrywaniem Wydziału krajowego, ponieważ uznaje, że istota działania władz ustawodawczych w sprawie rzeczonyj, leży właśnie w nadaniu komuś prawa do pobierania opłaty, nie zaś w ustanowieniu warunków, pod którymi, i sposobu, jakim nadanie tego prawa nastąpić może.

Tym zapatrywaniem się komisya powiada, że do ustawodawstwa należy przede wszystkim oznaczenie wszelkich warunków i wszelkiego sposobu, i że to tylko w drodze ustawodawczej zaprowadzone być może. Pytam się panów, czy panowie o ja-

kimkolwiek parlamencie słyszeli, któryby takie drobnostkowe ustawy dawał, gdzie i komu w każdym poszczególnym razie prawo poboru myta ma być udzielone. Ja nie słyszałem takiego wypadku. Nawet Sejm czeski i inne Sejmy dlatego tę ustawę uchwały, żeby nie potrzebywały przy każdym pojedynczym wypadku decydować, na którym moście i na której drodze myto ustanowione być ma. Otóż jeżeli tego prawa żaden Sejm sobie nie windykuje, tylko ustawę ogólną wydaje, to zdaje mi się, że to i u nas nie jest potrzebne do określenia jako parlamentarna konieczność.

Komisya — idę dalej — powiada: ponieważ „Opłata myta jest rodzajem podatku pośredniego, przeto podobne opłaty według zasad konstytucyjnych tylko za współudziałem Reprezentacji krajowej, tj. w drodze ustawodawczej zaprowadzonymi być mogą.“

Mnie się zdaje, że najpierw mylnem jest według nowych pojęć finansowych zdanie komisyi, jakoby opłata myta była rodzajem podatku pośredniego. Nikt nie liczy myta do rzędu podatków pośrednich, należą one do gatunku opłat, do gatunku należności, które się opłaca. Jeżeli Państwo obowiązane do utrzymania jakich instytucyj, pociąga tych, którzy z tych instytucyj korzystają do pewnych opłat, to to się nie nazywa podatkiem, lecz należnością.

Nie byłbym tu podnosił tej teoretycznej różnicy, lecz ma ona i praktyczną doniosłość. Jeżeli kto ma obowiązek utrzymywania instytucyj i pociąga korzystających z tej instytucyi do opłat, to on jest niejako gospodarzem tej instytucyi i ma w to wglądać, ile pobierać można. Jeżeli Rząd na swoich drogach myto pobiera, to pobiera dlatego, ponieważ je utrzymuje i łoży kosztą na utrzymanie mostów, poczt, telegrafów itp. W chwili gdyby Rząd tę instytucję na kogo innego złożył, natenczas mógłby ogólne normy postawić, jak takie pobory mają się odbywać, mógłby pewne granice ustanowić, ale do gospodarstwa bliższego mięszać się nie powinien. Jeżeli kraj raz objął drogi krajowe i pod jego zarządem są drogi powiatowe i gminne, to jemu także przysługiwac musi pewne prawo oznaczania norm poboru myta. Rząd jest dostatecznie zagwarantowany, jeżeli ustawą normuje granice, w których się Wydział krajowy, czyli władza autonomiczna obracać powinna.

Komisya drogowa mówi dalej i dodaje do tego znak zapytania, że Wydział krajowy podniósł, iż „przy nieregularnem zbieraniu się Sejmu krajowego musiałyby nagłać sprawy często zalegać latami;“ komisya wątpi o tem, chociaż każdy z nas z praktyki wie, że tak się dzieje. Żeby komisya przestała wątpić, przytoczę jej jeden przykład. Przypuśćmy że ktoś buduje most i kończy go budować w jesieni. Wydział krajowy otrzymuje prośbę o zezwolenie, aby na tym moście myto było zaprowadzone i ustanowione. Oczywiście pierwaj trzeba zrobić szczegółowe sprawdzenie, — Sejm zbiera się w jesieni, — więc Wydział krajowy nie jest w stanie przedłożyć to Sejmowi w tym roku. W skutek tego przez rok myta nie ma, a od wybudowania mostu już półtora roku minęło. Sejm niekoniecznie może być za rok zwołany, ale ja przypuszczam tu stan najnormalniejszy: Sejm się zbierze i orzeknie, że ma być na tym moście zaprowadzone myto i oznaczy taryfę. Cóż się w takim razie dzieje? Ustawa ta musi pójść do sankcyi; przypuśćmy że nie był dokładnie oznaczony jakiś dochód z myta, i stanie się, że ta ustawa nie otrzymała sankcyi cesarskiej, ekscępcyonalnie dla jakiegoś błędu formalnego. Wróci więc do nas po upływie drugiego roku. Po powrocie trzeba uzupełnić to, co przeszkodziło otrzymaniu sankcyi i w tym razie nareszcie po uzupełnieniu, sprawdzeniu i przedyskutowaniu w trzecim roku szczęśliwie ustawa przychodzi do skutku. Chodzi jeszcze o przeprowadzenie myta w wykonanie. Władze polityczne z władzami krajowemi zaczną między sobą pisać, gdzie rogatka ma być postawiona, i nie cztery lata; ale lata mijają a budujący wydał pieniądze na wystawienie mostu, z którego cała publiczność korzysta, nie placąc nic za to.

Jestem zatem tego zdania, moi panowie, że ten znak zapytania nie ma tutaj wcale żadnego znaczenia, i ja bym go przeniósł na inny punkt sprawozdania komisyi, tj. na punkt ostatni. W tym punkcie komisya powiada „że nie może być nawet naszym zadaniem, ani regulować na przypadek gdyby Sejmu nie było w czasie właściwym, owszem nie uważa tego za złe, aby w organizmie kraju wszystkie kółka stanęły w razie niezwołania w czasie właściwym Reprezentacyi krajowej, gdyż w tem mieścić się będzie jedna więcej rękojmia dla naszych praw konstytucyjnych“.

Otóż w tym punkcie dałbym ten znak zapytania, czy nam wolno stanowić takie prawo, któreby nie miało trwałości — czyż my przeciwnie nie powinni stanowić takie ustawy, któreby przetrwały wszelkie takie ewentualności; — czy tylko możność niespełnienia i niedowierzanie prawu ma być ochroną naszego konstytucyjnego życia? Ja z tem zdaniem komisyi na na żaden sposób pogodzić się nie mogę. (Brawo). Otóż wszelkie dowody, które komisya przytoczyła, wcale nie przemawiają za tą koniecznością, ażeby Sejm w każdym pojedynczym wypadku był przymuszony udzielać to prawo poboru myta, choćby dla tego tylko, że Sejm nie jest w stanie pojedyncze okoliczności, które zachodzą, tak dokładnie sprawdzić. Jak mówię nie widzę potrzeby dla Sejmu tego, bo pocóż, jeżeli ten §. 1. zostanie, pocóż dalsza ustawa? Ten paragraf powiada, że w pojedynczych wypadkach Sejm będzie mógł dozwolić na myto, na prośbę obowiązanym do utrzymania drogi, mostu lub przewozu, jeżeli to utrzymanie znaczniejszych wymaga nakładów. Na cóż, moi panowie dawać taką ustawę, na co naradzać się, jak Sejm na przyszłość ma postępować, czy ma dać pozwolenie na pobór 2, czy $\frac{1}{2}$, czy 3 krajcarów, na co Sejm ma dzisiaj powiadać, wiele dawać będzie, skoro w każdym pojedynczym wypadku, nawet taryfę ustanawiać będzie musiał?

Ja jestem tego zdania, że jeżeli §. 1. w tej formie przyjęty zostanie, to wtedy cała ustawa będzie niepotrzebna. (Brawo.) Toć lepiej wróćmy do dawniejszej ustawy, do dawniejszych paragrafów, a mianowicie do dawniejszego §. 6. u. dr., który powiada, że pozwolenie na myto i wymiar taryfy należy do ustawodawstwa krajowego, tym sposobem zostaniemy przytem, cośmy dawniej mieli; całą korzyścią jaką wniosek komisyi dałby, byłoby to pozwolenie, że drogi krajowe mają być omycane; otóż dzisiaj już są drogi krajowe omycane, a chodzi tylko o to, aby Sejm miał prawo, te czynności przenieść na Wydział krajowy nie tylko w tym jednym przedmiocie, ale także we wszystkich innych. Otóż moi panowie, jako wnioskodawca ze strony Wydziału krajowego, przedkładający wniosek tegoż, muszę postawić wniosek następujący:

„Wysoka Izba zechce przejść nad odmianami przez komisję proponowanemi do porządku dziennego i wziąć projekt Wydziału krajowego za podstawę swojej dyskusyi. (Brawo).“

Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Ja zabierając głos w obronie wniosku Wydziału krajowego, nie mam jak tylko kilka słów dorzucić do tego co wypowiedział p. Gross, i chcę w kilku słowach tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że dochody nasze z myt na drogach krajowych wynoszą przeszło 100.000 guldenów, a mimo to jeszcze 117,000 złr. musi się dawać na utrzymanie dróg krajowych. Dalej gdy przyjdzie z powiększeniem dróg utrzymać je zwykłymi dochodami z myt, to jeszcze większy spłynie ciężar na kraj, bo byłoby wiele dróg, któreby utrzymywać było potrzeba, a które dla okoliczności przez p. Grossa przytoczonych dobijałyby się całymi latami nadaremnie ustanowienia myta.

Dla tego ja czysto już ze stanowiska komisji budżetowej jestem za utrzymaniem wniosku Wydziału, a przeciw wnioskowi komisji drogowej.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Ja także muszę stanąć w obronie wniosku Wydziału krajowego przeciw wnioskowi komisji.

Istotnie we wniosku komisji widzę tę przeciwną u nas zasadę „rządzenia za nadto.“ Rząd rządzi, Wydział krajowy rządzi i Sejm ma także rządzić, administrować! Propozycję komisji głównie temu zakorzenionemu systemowi muszę przypisać. P. Gross przedstawił panom niekorzyści w udzielaniu prawa poboru myt w drodze ustawodawczej, ale jeszcze niekompletnie je przedstawił.

Gdy gmina, czy pojedynczy obywatel zechce most stawiać kosztowny, najprzód uda się do Wydziału krajowego i oświadczy, że postawi taki most na użytek publiczny służący, ale zaząda, aby Wydział krajowy powiedział naprzód, czy mu da prawo poboru myta, czy nie; od tego bowiem zawisło, czy małożyć koszt, czy nie. Takiego przyrzeczenia nie mógłby dać Wydział krajowy, gdyby zezwolenie na myto było przedmiotem ustawodawstwa. Obarczanie Sejmu takimi przedmiotami mniejszej wagi nie byłoby stosowne. Weźmy jakkolwiek sesję sejmową, mamy mnóstwo druków z projektami i wnioskami rozdawanych, które ostatecznie pozostają w teках naszych niezadowolone dla braku dostatecznego czasu, a tu szanowna komisja

drogowa chce, abysmy się jeszcze co do pojedynczych myt na drogach krajowych, powiatowych i gminnych naradzali i uchwalali ustawy nad miejscowymi stosunkami; abyśmy debatowali w każdym poszczególnym wypadku, czy ma być dane pozwolenie, czy nie; aby się w Sejmie toczyły bez końca i miary dyskusje, jak to mieliśmy świeżo dyskusję długą nad kwestyą, czy tędy, czy owędy ma iść droga, a przecież jeszcze kierunek drogi krajowej jest rzeczą ważniejszą, niż ustanowienie, w którym miejscu jakie myto ma być urządzone?

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji!

Marszałek. Jeszcze zapisani do głosu są pp. Potocki Adam i Węzyk. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto się z tem wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. P. Węzyk ma głos.

P. Węzyk. Ja jeszcze do tego, co moi poprzednicy wyluszczyli, muszę dodać następującą uwagę. Komisya z tego powodu jest za zmianą, aby w drodze ustawodawstwa sejmowego takie sprawy orzekać, iż uważa, że opłata myta jest podatkiem, co jest mylnem. Ale przypuśćmy że myto jest podatkiem, to przecież ciało prawodawcze, któremu przysłużyła uchwalenie np. podatku spadkowego, nie może pretendować, aby mu przysługiwało prawo wymierzania tego podatku w każdym pojedynczym wypadku. Tak samo byłoby i tu.

Wreszcie mnie się zdaje, że gdybyśmy przyjęli wniosek komisji, toby się tak działo, jak już raz było powiedziane w tej Izbie, co się tyczy uznania dróg krajowych.

Ustanowienie myta zależałoby li od wymowności i zręczności rzecznika, któryby się za niem tu w Sejmie ujął, następnie od pojedynczych członków zamieszkujących w bliskości tego myta, i trzebaby się tylko ich zapytywać i polegać na ich zdaniu, że w tem a nie w innym miejscu ma być ustanowione myto. Ale jeszcze jedno. Powiedziano jest w drugim ustępie §. 1., a w pierwszym §. 2., że myto w drodze ustawodawczej musi być uchwalone na podanie Rady powiatowej na drogach powiatowych, a na drogach gminnych na prośbę rady gminnej (Ustęp trzeci §. 1.) Nie powiedziano nawet, czy Wydział krajowy ma w tem co do powiedzenia? Tym sposobem, podług mego przekonania, naruszamy statut krajowy i regulamin sejmowy, albowiem wprowadzamy nowy czynnik pra-

wodawczy, tj. radę powiatową, na której żądanie albo wniosek musiałaby Izba uchwalić. Co się tyczy myta na drogach gminnych, to komisya wprawdzie cokolwiek skromniej się wyraża, mówiąc: „na prośbę“, ale zawsze o roli, jaka przysługza Wydziałowi krajowemu, nie ma żadnej wzmianki. Z tego już powodu nie możemy wziąć tego projektu komisji pod obradę. Zatem przychyłam się do wniosku p. Grossa, aby nad temi odmianami, przez komisję proponowanemi, przejść do porządku dziennego. Gdyby wszakże Wysoka Izba nie uchwaliła tego, to ja pozwolę sobie, co się tyczy pierwszego paragrafu, przy specjalnej debacie wniosek Wydziału jako poprawkę postawić.

Marszałek. P. Połocki ma głos.

P. hr. Adam Połocki. Tylko w kilku słowach chciałbym zwrócić uwagę, że nie jest rzeczą obojętną władzy wykonawczej, jakakolwiek ona jest, oddać kwestyę tak ważną i ściśle połączoną ze szczegółami życia codziennego, jaką jest zaprowadzenie myta. Iluzji sobie robić nie wolno, tem bardziej że nawet przykład innych krajów, dalej posuniętych w wykształceniu konstytucyjnym, wskazuje nam, że ta kwestya myta dlatego, ponieważ ona tak głęboko wchodzi we wszystkie szczegóły życia codziennego, wszędzie uważaną jest za rzecz bardzo ważną. W Anglii zaprowadzenie myta zależy od formalnej ustawy parlamentu, trzeba bilu osobnego, — aby zaprowadzić myto. A co więcej, każde myto ma tam swoją osobną, odrębną kodyfikacyę, która wraz z zezwoleniem na zaprowadzenie myta, jest przez parlament uchwaloną. Ta kodyfikacya musi być zastosowaną w każdym miejscu, gdzie opłata mytnicza jest pobierana. P. Krzczunowicz mówi, że takie wdawanie się w poszczególne wypadki byłoby daremnaem zajmowaniem drogiego czasu Sejmowi.

Jak długo możemy liczyć z pewnością, że Wydział krajowy wypełnia tylko myśl samego Sejmu, tak rzeczywiście dla skrócenia rzeczy można to zostawić tej władzy wykonawczej i zostawić siłom administracyjnym rozstrzygnięcie tego. Lecz w żadnym razie niechciałbym, abyśmy jako Sejm zrzekli się tego prawa, i aby wszelki nadzór, wszelkie zwierzchnicze wglądanie było raz na zawsze przez Sejm Wydziałowi oddane. A taki rzeczywiście jest wniosek Wydziału krajowego. We wniosku Wydziału krajowego bez względu na o, czy Sejm jest zbrany, czy nie, zostawia się

Wydziałowi krajowemu prawo wyłącznego stanowienia o tej kwestyi. Tem samym my jako Sejm zrzekamy się wszelkiej ingerencyi w tej kwestyi, ponieważ możemy wywierać wpływ tylko pośrednio, sposobem wyboru, np. do Wydziału krajowego, albo przez powoływanie tegoż Wydziału w specjalnej kwestyi do odpowiedzialności. Co do mnie sędzę, że byłoby rzeczą ważną, aby te dwie potrzeby, te dwa względy, o których wspomniano, skojarzyć ze sobą ile możności i pogodzić.

Mianowicie należałoby zdaniem mojem, jeśli Sejm obraduje, zostawić Sejmowi stanowienie o nowych mytach, pozwolić jednak sposobem wyjątkowym i z obowiązkiem zdawania sprawy Sejmowi, aby Wydział krajowy mógł w tym względzie wydawać postanowienia, i tylko w okresie czasu, kiedy Sejm nie jest zbrany. Niech panowie pod tym względem żadnych sobie iluzji nie robią, myta są ciężkim podatkiem, a z drugiej strony wiemy, że w braku innych możności, innych środków, nie można jak tylko o myta się oprzeć i z dochodu ich utrzymywać drogi.

Niemniej, wierząc mi panowie, że w stosunkach miejscowych, w całym przebiegu tych interesów, kwestya myt odgrywa nadzwyczaj wielką rolę, a biorąc rzecz czysto z zasady, nigdy żadnej władzy wykonawczej tej kwestyi w rękach pozostałoby nie trzeba. Ja więc przy szczegółowej dyskusji postawię wniosek w tym kierunku, a mianowicie: ażeby zasada była utrzymana, tj. ażeby w kwestyach postanowienia myt Sejm decydował, jeżeli jest zbrany, a tylko w tym czasie, kiedy Sejm nie jest zbrany, ażeby wyjątkowo i tylko w zastępstwie Sejmu Wydział krajowy miał prawo stanowienia, ale zarazem i obowiązek zdawania sprawy Sejmowi, o ile w pewnych razach o tych kwestyach stanowić będzie.

Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Przystępuję do zbijania tych zarzutów, które mojem zdaniem już w sobie zawierają zbitcie siebie samych, a najprzód do zarzutu p. Wężyka, który twierdzi, że myto nie jest podatkiem. Na posiedzeniu 68. z roku 1866., gdy była dyskusya nad §. 6. ustawy drogowej, p. Wężyk tak powiedział: „Jakoż już miałem zaszczyt Wysokiej Izbie powiedzieć, uważam myto za najstosowniejszy podatek drogowy.“ (Wesołość.)

Więcej nie potrzeba do zbitcia wniosków szanownego posła powiedzieć. Co do dalszej jego argumentacji, że komisya nadwierała ustawę istniejącą, to muszę (deprzeć, że i Wydział w §. 1. mówi, że „na żądanie Rady powiatowej“ może Wydział przedstawić Sejmowi. Jeżeli z tych względów, że nowa ustawa, która ma być wydana, nie zawiera cytacyi wszelkich ustaw, do których się ściąga, te ustawy nadwierzane być mają, to nie pozostaje faktycznie nic innego, jak tylko przy każdej nowej ustawie uchwalonej przedkładać folianty wszystkich ustaw, ażeby każdy wiedział, że te ustawy nie są zniesione. Wszak w ustawie o reprezentacyi powiatowej wyraźnie powiedziano, że rady powiatowe mają swój organizm, że mają przepisaną drogę, którą mają postępować, jeżeli się ze Sejmem znieść chcą. Więc tu nie potrzeba w tym paragrafie powtarzać z osobna, jaką drogą iść mają, bo ustawa o reprezentacyi powiatowej powiada, jaka droga tego znoszenia się ze Sejmem istnieje. Zarzut ten więc jest usunięty.

Poseł okręgu Chrzanowskiego, wyluszczywszy swoje zapatrywania się co do natury myt i ustaw mytniczych, przedstawił szczegóły, które co do zasady będą mi bardzo pomocnymi do zbijania innych zapatrywań, które się tu objawiły, jednakoż zarazem zapowiedział wniosek, który w sobie mieści sprzeczności, i na który przeto zgodzić się nie mogę.

Uznał, że nadanie prawa pobierania myta należy do ustawodawstwa. Moi panowie, co to jest ustawodawstwo? Jest to wydawanie ustaw w porozumieniu się wspólnym przez dwa główne czynniki państwowe, tj. przez Reprezentacyę i Koronę. Skoro uznał, że nadanie prawa myta należy do ustawodawstwa, skądże przychodzi znowu dalej do tego wniosku, że w razie, gdy Sejm nie jest zgromadzony, będzie mógł jeden czynnik tej władzy ustawodawczej nadawać sam jeden jakieś prawa; a zatem uważam, że osnowa jego wniosku jest sprzeczną z zasadami pierwej przezeń wyłożonymi.

Przystępuję teraz do ważniejszych zarzutów, — do zarzutów szanownego p. Grossa i p. Skrzyńskiego, a przytem także i odpowiem p. Krzczunowiczowi. Największą broń przeciwko argumentom p. Grossa dał mi p. Skrzyński, bo odwołał się do budżetu i przedstawił nam, że potrzeba myta, bo nie mamy pieniędzy, więc wskazał, że

się zapatruje na tę rzecz ze stanowiska fiskalnego, ze stanowiska pomnożenia dochodów. P. Gross również z tego stanowiska wychodzi i to przemówienie referenta Wydziału krajowego wskazuje właśnie, jakie zapatrywanie ma ta władza na kwestyę poboru myta, tj. że właśnie ci, którzy mają stać na straży interesów publicznych, których obowiązkiem jest ich obronić, aby nie były takie fiskalne zaprowadzenia — odwołał się do systemu rządowego i powiedział, że administracya myt należy do urzędów administracyjnych, a jednakowoż te urzęda, które administrować będą mytami, nie zakładają zaprowadzenia myta bez odpowiedzialności tej władzy, która stoi na straży interesów publicznych, tj. bez zezwolenia władzy politycznej na to, aby ustanowić miejsca, gdzie myto ma być pobieranem, bo istotnie ogólna ustawa, która orzeka, że na drogach eraryalnych, a jak my powiadamy na drogach krajowych myto pobieranem być ma, odpowiada zastosowaniu tej ogólnej ustawy w pojedynczych wypadkach na pobieranie tych dochodów, ale do tego potrzebnem jest zezwolenie władzy politycznej. Dalej, moi panowie, wychodząc z tego stanowiska, że oponenci wychodzą z fiskalnych względów, muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na sprawozdanie komisji, które wyraźnie orzeka, że uważa opłatę myta jako malum necessarium, tj. że przekonanie było komisji drogowej proponować zaprowadzenie opłaty myta tylko w drodze ustawodawczej, albowiem ze stanowiska ogólnych interesów, ze stanowiska nowej umiejętności ekonomii politycznej widzimy, że podobne uciążliwości, jak zaprowadzenie na drogach myt, jedynie z uwagi na interesa fiskalne, wywierają przedewszystkiem wpływ zgubny na swobodę obrotu publicznego, tamują ruch ogólny w arteryach i żyłach komunikacyjnych, i że to jest to samo, co w organizmie ludzkim tamowanie swobodnego ruchu a właściwie przebiegu krwi i innych żywotnych soków; dlatego uważa komisya za konieczne, że trzeba myta zaprowadzać nie w drodze administracyjnej, że potrzeba prawo udzielania myta pozostawić jedynie władzy ustawodawczej, ponieważ jeżeli nie innego nam nie pozostaje, jak konieczność uciekania się do ustanawiania myt, to należy sobie przy tem postępować z wszelką możliwą rozważą, jak najoględniej i z wszelką możliwą pewnością, iż to w pojedynczych razach nie będzie przeciążeniem dla kraju. Komisya upiera się więc zasadniczo przy tem, że nadanie tego

prawa pobierania myta należy do ustawodawstwa, a nie do drogi administracyjnej. Jeżeliby wniosek Wydziału krajowego był konsekwentny, to powinien był przyjąć potrzebę „uchwały Wydziału“ i położyć zarazem za warunek przyzwolenie drugiej władzy, która zastępuje ustawodawstwo, tj. musiałby wtenczas położyć konieczność porozumienia się z władzą polityczną. Przypomnę tutaj, że gdy uchwalaliśmy ustawę drogową, §. 19. rządowego przedłożenia był następującej treści (czyta):

„Udzielanie pozwoleń na zaprowadzenie myta mostowego i drogowego, równie jak rozstrzyganie w sporach co do uwolnienia od myta, co do ustanowienia lub przeniesienia rogatek itd., zastrzega się władzom rządowym co do każdej kategorii dróg stosownie do przepisów istniejących.“

Tu właśnie była w komisji administracyjnej ta rzecz rozpatrywaną i komisya przyszła do tego przekonania, że nie może odstąpić od zasady, że zaprowadzenie jakichkolwiek opłat od instytucyj ogólnie wpływających na rozwój kraju, nie można oddawać władzy administracyjnej, ale powinno być tak, jak podług przykładu wzmiankowanego przez hr. Potockiego dzieje się w Anglii, że każde nadanie prawa do pobierania myta stanowi akt konstytucyjny. W Anglii jest ogólna ustawa z r. 1830., która tak jak ta przez nas proponowana zawiera wszelkie a wszelkie sposoby, pod jakimi może ktoś dostąpić tego prawa, a dopiero w każdym pojedynczym wypadku daje ogólny, jeneralny bill proszącym o pobieranie myta w tych wypadkach, gdzie nie odstępuje od ogólnego billu, jeżeli zaś nadanie prawa myta odstępuje od przepisów ogólnych, zmniejsza np. taryfę, wtenczas odwołuje się do ogólnego prawidła; oprócz tego nadaje się to prawo na bardzo krótki czas tylko, a odnowienie tego prawa zależy także od uchwały parlamentu. Jużci Anglia jest wzorem dla krajów mających samorząd, a gdy chcemy zaprowadzić u siebie podobne jej zasady, to sądzę, że zupełnie nie ublizamy przeto Wydziałowi krajowemu, ani też nie grzeszymy brakiem zaufania w nim, gdy dajemy to, do czego Wydział krajowy zdaniem naszym nie jest powołany.

Dalej muszę podnieść, że przy debacie nad §. 6. ustawy mytniczej, przy której p. Wężyk kilkakrotnie zabierał głos, postawił wniosek następującej treści: „Kiedy Sejm krajowy nie jest zwołany Wydział krajowy w tym względzie tymcza-

sowo rozporządza w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.“ Wtedy więc p. Wężyk uznał, że te dwa czynniki muszą tu być; nareszcie wniosek p. Potockiego jest zupełnie poprzedniemu podobny, tylko z opuszczeniem tego, aby Wydział działał w porozumieniu z Namiestnictwem, i z dodatkiem, „aby składał sprawozdanie Sejmowi“. Otóż, moi panowie, przy dyskusji głos posta okręgu Chrzanoskiego wypowiedział tę myśl, którą komisya w ostatnim swoim ustępie przytoczyła (czyta): „Komisya sądzi, że nie tylko nie wolno nam powątpiewać o możności normalnego działania Sejmu, ale że nie może być nawet naszym zadaniem, ani regulować na przypadek, gdyby Sejmu nie było w czasie właściwym; owszem nie uważa tego za złe, aby w organizmie kraju wszystkie kółka stanęły w razie niezwołania w czasie właściwym Reprezentacyi krajowej, gdyż w tem mieścić się będzie jedna więcej rękojmia dla naszych praw konstytucyjnych.“

Moi panowie, gdym układał to sprawozdanie i te różne zasady, zaglądnąłem także, co się w tym przedmiocie gdzieindziej działo.

Otóż znalazłem, że właśnie przy ustanawianiu, jak to dawniej bywało, stałych stanowych wydziałów w Państwie, gdzie podobne instytucje były, nadao tym władzom różne atrybucje na wypadek, gdyby Sejmy nie były zwoływane. I to właśnie było pierwszą przyczyną do zabicia wpływu istniejących ciał reprezentacyjnych. I myśmy tego doświadczyli, kiedyśmy mieli Sejmy postulatowe, bo one prawie nie potrzebowały być zwoływane i wydziały wszystko same robiły.

Co do zarzutu p. Grossa muszę podnieść, że zarzut, jakoby przy kwestyi zaprowadzania myta na każdym moście musiała być uchwała powzięta, jest zupełnie niewłaściwy. Albowiem panowie, komisya wiedziała, że Izba orzeka o tych drogach, względem których wyłącznie ma prawo dysponować, tj. o drogach krajowych, gdzie nie ma nikogo innego współuprawnionego; więc odrazu kładzie obowiązek na Wydział krajowy, żeby zaprowadził te myta, naturalnie jeżeli wymagane ustawą kondycje będą wykonane; więc żeby podług §. 7. ustawy w porozumieniu z Namiestnictwem wyznaczył miejsce, gdzie to myto ma być, i myto w życie wprowadził. Więc ten zarzut p. Grossa co do dróg krajowych jest niesłuszny. Co do dróg powiatowych zaś i gminnych, komisya była od-

miennego zdania. Panowie, wszakże wiemy bardzo dobrze, że jeżeli po drodze ujmuje się wodę z rzeki do różnych potrzeb innych, i to szczególnie przy małych rzeczkach, natenczas wreszcie temu, co ma najdalej młyn, bardzo mało wody się zostanie. Ponieważ i przy mytach czem więcej utrudniony przywóz towarów do gminy, tem droższy i uciążliwszy dla nich staje się taki każdy przywóz. Z drugiej strony zaś, czem więcej wody ze stawu odpływa, anizeli ze źródła przyptywa, to tem samem staw nigdy do wysokości swych brzegów napełnić się nie może. Dlatego też, jeżeli gminy pojedyncze, a dalej powiaty opaszemy mytami, i zwiążemy je niemi poniekąd, natenczas zatamuje się ruch handlowy do tego stopnia, że prawie cały handel będzie na tem cierpieł. Przy obciążeniu pojedynczych miejscowości mytami, zupełnie ruch handlowy musi upaść. Wszak zważcie panowie, czemuż na naszych drogach gminnych i powiatowych odbywają się transporta? Wózkami naszymi małemi. Na taki wózek parokonnny za ledwo kilka cetnarów towaru można naładować. Transportujący tedy takim wózkiem opłaca więcej podatku mytowego, anizeli brykarz. Więc przez to samo transport u nas się utrudnia.

Produkta i tak są dziś droższe, a nareszcie jeżeli nieszczęśliwie jest miejscowość położona, że jadąc z omytowanej drogi gminnej transportujący, wjedzie na powiatową, a potem na krajową drogę, natenczas cena produktu musi drożeć nadzwyczaj. Niektóre gminy są rzeczywiście tak położone, że się z miejsca ruszyć nie mogą, albo objeżdżają rogatki i są w ciągłych sporach z władzami. Z tego wynika, że bardzo trzeba być oględnym, czem niżej się idzie z pozwoleniem na pobierane myta, aby nie uniemożliwić ruchu handlowego i nie podwyższyć cen dla konsumentów i nie podwyższyć ceny produktów. Z tego powodu uważaliśmy za rzecz konieczną, że daleko oględniej trzeba postępować przy zaprowadzeniu myt na drogach powiatowych i gminnych. Nareszcie niemożliwem jest z góry dać ustawę, że tam mają być myta zaprowadzone, bo to zależy od tych, którzy chcą mieć myta zaprowadzone. Co do zarzutu p. Grossa, że mylnie nazwaliśmy opłatę myta podatkiem bezpośrednim, to słusznie; nowsza umiejętność ekonomii nazywa to należytością, ale w efekcie, skutku jest to zawsze rodzaj podatku pośredniego. Kupujący hurtownik powołuje się zawsze na myta, więc daje

wyższe ceny, jeżeli przybędzie do miasta to powiada, że musiał opłacać rogatki, więc żąda wyższych cen na targu, tak że ostatecznie skrupi się na konsumentach.

P. Gross odwoływał się do innych Sejmów; muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że oprócz sejmku czeskiego i karyntskiego, które przyjęły zasadę, że rządowe władze administracyjne będą nadawać to prawo, wszystkie inne stanowczo opierały się przy tem, że udzielanie prawa pobierania myta należy do ustawodawstwa. I Sejm niższo-austriacki postawił przy pierwszym uchwaleniu ustawy o drogach i mytach tę zasadę, a w ustawie mytniczej, która dwa razy do sankcyi przedkładał i w której nie wyraził nic o kompetencyi co do zezwalania na myto, przeszłego roku umyślnie osobną ustawę uchwalił, w której właśnie tę zasadę wypowiedziano, że to zezwolenie na myta należy do ustawodawstwa krajowego. Przyznam się panom, że przezemnie proponowane a przez komisję przyjęte dwa §fy są mniej więcej tłumaczeniem tej ustawy niższo-austriackiej. Jeżeli gdzie jest powolność dla władz administracyjnych i zaufanie ku nim, skłonność do oddania w ręce Rządu jakiej atrybucyi ustawodawstwa, nie będziecie panowie wątpić, że takowa najwięcej powinna się okazać w niższej Austrii, gdyż tam Rząd właśnie wyszedł z tych samych elementów co reprezentacja krajowa, a jednakże Sejm niższo-austriacki uznał za potrzebne ustawą zastrzedz swe prawa. Czy chcecie pp. iść za przykładem tym, który waruje Wysokiej Izbie prawo jej przysługujące, czy za zdaniem Wydziału krajowego, który przeciwko tejsłownej zasadzie, (aby nie oddawać administracyi prerogatyw władzy prawodawczej), ustroju konstytucyjnego w swym projekcie zgrzeszył i sam w sobie nosi zarody niedojrzałości, bo najprzód powinien był wiedzieć, że zbaczając z tej podstawy, nadwężając prawa władzy ustawodawczej, projekt jego nie może otrzymać sankcyi, więc że nie ma w sobie żywotności.— Wysoka Izba może wybierać między obydwoma wnioskami, jeżeli jednak wolno mi moje prywatne zdanie wypowiedzieć, to właściwie uchwalenie tej ustawy dziś nie jest tak nagłym, ponieważ dawniejsze przepisy względem zaprowadzenia myta są jeszcze w mocy obowiązujące; więc i ta okoliczność, czy nastąpi sankcya, czy nie, nie miała żadnego wpływu na zdanie komisyi. Jeżeli Wydział podnosi dziś nagłość spra-

wy mytuicznej, to ta nagłość odnosi się właśnie do przedmiotu, który Wydział zupełnie pominął, tj. do przedłożenia projektów ustaw zezwalających na nowe prawa poboru, lub na przedłużenie dawniejszych, których termin upływa, gdyż według obowiązujących przepisów dotąd i dla dróg krajowych zezwalano na myta tylko na sześćioletni przeciąg czasu, a zatem było nagłą rzeczą co do tych myt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi projekt do ustawy, ażeby to prawo nie ekspirowało.

P. Gross. Opierając się na §. 6. ustęp 2. regulaminu, proszę o głos jako członek Wydziału krajowego. Paragraf ten opiewa, że członek Wydziału krajowego jako sprawozdawca w sprawie przedłożonej Sejmowi przez Wydział krajowy, może dla wyjaśnienia tej sprawy w każdym czasie głos zabierać. (Głosy: Tak jest, tak jest!)

Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Najsamprzód muszę szanownego sprawozdawcę zaspokoić, że rzeczywiście Wydział krajowy nie zaniedbał swojego obowiązku i projekta takie wypracował i że są takowe w druku, a że nie pospieszył z tem, to winą nawał przedłożeń, z których każde musi być drukowane, a naraz wszystkiego nie można było wnieść, ale jest w druku około trzydzieści projektów do ustaw o zaprowadzeniu myt, które Wysokiemu Sejmowi tutaj przedłożone będą. Odeprzeć jednak muszę niektóre przez wnioskodawcę wypowiedziane i Wydziałowi krajowemu robione zarzuty. Najprzód powiedział wnioskodawca, że projekt Wydziału nie jest dość dojrzały, że nie ma cechy dojrzałości. Otóż ja powiem szanownemu sprawozdawcy, że projekt ten jest uchwałą sejmową, która przez komisję drogową, a następnie przez cały Sejm powzięta została, i ten paragraf 1. niezmiennie przez Wydział krajowy został przedłożony; a zatem zarzut niedojrzałości tego projektu trafićby mógł kogo innego, nie zaś Wydział sam, który poszanować umiał uchwałę raz powziętą. Powtóre odeprzeć muszę to co sprawozdawca powiada, jakoby jako sprawozdawca Wydziału krajowego popierając swój wniosek, wychodził ze stanowiska fiskalnego. Nic nie mówiłem, coby się tyczyło dochodów samych, nie wspomniałem nawet, aby myta miały być tem źródłem dochodów, ażeby Wydział krajowy rozrzucając po całym kraju myta chciał, ażeby sta-

nowił fundusz potrzebny na utrzymanie dróg itp., gdyż Wydział rok rocznie sprawę Sejmowi zdać musi i rok rocznie podlega temu, co Sejm orzeknie; prócz tego muszę sprawozdawcy powiedzieć, że pomimo tego, że mamy od ośmiu lat konstytucję, ani Sejm, ani Wydział krajowy nie przyszedł do wykonywania praw jemu służących, tj. ani do Sejmu ani do Wydziału krajowego nie należało dotąd prawo zezwalania na pobieranie myt, więc też fiskalnych zasad ani Sejm, ani Wydział krajowy okazywać nie mógł.

Co się zaś tyczy tej zmiany, którą Wydział krajowy tu przedkłada, to ta nie innego nie mieści w sobie, tylko stanowi to, że Rząd zasaunkonywawszy ustawę ogólną, która normuje wszystkie pojedyncze wypadki i zawiera pojedyncze warunki, już tem samym wszelką ingerencję w tym względzie wykonał, i że resztę powinien zostawić władzom autonomicznym, bo inaczej żądałbym także, ażeby drogi eraryalne i omycenie na drogach eraryalnych także było poddawane prawodawczemu postanowieniu, co się jednak nie dzieje.

P. Gniewosz (przerywa). Tak jest, bo jest ustawa ogólna, ograniczająca pod tym względem atrybucye.

P. Gross. Cała różnica jest ta, że my w tej ustawie, która ma służyć raz na zawsze, wyjątkowo to wszystko pomijamy, co nas zbyt może krępować w tem, co do osiągnięcia potrzeb naszych koniecznie potrzebujemy, a do czego dalszej opieki nie potrzebujemy. Jeżeli p. referent dla Sejmu samego to prawo windykuje, to niech oznajmi, że udziela się myto na podstawie uchwały Sejmu, ale nie na podstawie ustawy; wtedy będzie miał Sejm zawarowane prawo wyłącznego stanowienia od wypadku do wypadku i nie będzie potrzebował się odnosić do kogo innego, i nie będziemy narażeni, aby nam kto dyktował co nam potrzeba; uważam bowiem za rzecz właściwą, aby nie kto inny, jak tylko my sami na stosunki nasze uważali. [Brawo.]

Marszałek. Przystąpimy teraz do głosowania.

P. Gniewosz. Jako sprawozdawca mam głos ostatni. (Gwar; — Głosy: Tak, tak!)

Pan Gross podnosi, że projekt Wydziału uznaje dawniejszą uchwałę Sejmu, gdy komisya na to niezwaza.

Moi panowie, wszakże przyjęta jest zasada, że z zamknięciem sesyi ciał reprezentacyjnych przerwaniem zostają i niedokończone prace, do których liczy się także każda uchwalona, lecz nie sankcyonowana ustawa; od tej zasady Wysoka Izba nie postanowiła, co do projektu Wydziału, żadnego wyjątku, więc ma teraz, tak jak i Wydział miał, zupełnie wolne ręce; komisya nie mogła dla tego uważać projektu przez Wydział krajowy postawionego jako uchwałę i projekt Sejmu, bo inaczej nie mielibyśmy może nawet kompetencyi nad tem rozprawić. — Wprawdzie p. Gross bardzo zrecznie podniósł i złączył z projektem Wydziału zeszłoroczną uchwałę Wysokiej Izby, bo przez to chciałby augorować Wysoki Sejm do pewnych na korzyść wydziałowego projektu konsekwencyj, lecz sądzę, że najgorzej byłoby pozostawać li tylko dla samej konsekwencyi na myśnej drodze, dlatego mam nadzieję, że Wysoka Izba obiektywnie postępować będzie. Co się tyczy zarzutu dla zbiccia moich wywodów zrobionego, że do dwunastu lat nikt nie uchwalał myta, to zapomniał zapewne p. referent Wydziału, że aż do prawomocności ustawy drogowej władze rządowe nadawały prawo do pobierania myta; ustawa drogowa jest wprawdzie z r. 1866., lecz publikowaną została z końcem 1867. a weszła w życie w r. 1868.; nie wiem jak mogło od r. 1868. do dziś upłynąć lat dwanaście, ustawa drogowa dawała Wys. Sejmowi już po drugi raz sposobność korzystania z prawa ustawodawczego, jednakże Wydział nie zrobił, co do niego należało, nie przedłożył Wysokiej Izbie żadnego wniosku, aż teraz ma złożyć od razu niewiem już wiele tuzinów takich ustaw. — Pan Gross więc właściwie przeciw Wydziałowi, nie zaś przeciw mnie zarzut swój podniósł. Dalej muszę przyznać, że pan Gross bardzo zrecznie dla pociągnięcia wielu posłów przeciw mnie podnosi, iż my powinniśmy tylko naszych praw bronić, gdy przeciwnie komisya dąży do przysporzenia Rządowi atrybucyj, zamiast żądania, aby zezwolenie na pobór myta zawisł li tylko od uchwały Sejmu.

W samej rzeczy powiadam, że komisya mogła być takie i inne życzenia wyrazić, gdyż wiele rzeczy byłoby dla nas pożądanym, aby my tylko

sami o nas postanawiać mogli. Jednakowoż i pod tym względem są także granice postawione przez zasady i praktykę rządzenia Państwem, które zasady jakoteż i dobro społeczeństwa bez względu na formę rządu, i kto jest tym rządem, nadają najwyższej władzy państwowej pewny wpływ na sprawy publiczne, a mianowicie na ustawodawstwo. Ten wpływ normuje konstytucya, i tego wpływu jeden czynnik ustawodawstwa na korzyść drugiego usunąć nie może.

Komisya w swych wnioskach nie mogła postępować według życzeń lub chwilowych zapatrywań, lecz jako wychodząca z ciała ustawodawczego, i pracując dla takiego, musiała stać na stanowisku zasad prawa publicznego.

Dalej muszę podnieść, że autonomię ja rozumię w samodzielnem działaniu nie tylko w zarządzie, ale także i w prawie nadawania sobie ustaw, co ostatnie jest właściwie autonomią w ściślejszem rozumieniu. I właśnie przestrzeganie tej autonomii poleca komisya Wysokiej Izbie, aby przestrzegała i w przedmiocie obrad dzisiejszych swych atrybucyj, których oddanie choćby w najmniejszej części, choćby autonomicznym, ale zawsze administracyjnym organom, stanowić mogłoby szkodliwy na przyszłość prejudykat.

Co do dalszych zarzutów, nie mam na teraz co do powiedzenia. Będę je podnosił przy specjalnej dyskusyi, gdy zapewne wniosek Wydziału będzie pod obradę wzięty.

Co się tyczy wniosku, aby sama uchwała Sejmu dostateczną była do zaprowadzenia myta, to komisya nie przepisuje formy, lecz w ogóle wskazuje na drogę ustawodawczą.

Inne Sejmy zezwalają na myta uchwałą, o której sankcyonowanie starać się ma Wydział krajowy.

Marszałek. Jest wniosek, aby przejść do porządku dziennego nad zmianami proponowanemi przez komisję, a wzięść pod obradę przedłożenie Wydziału krajowego. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość.) Jest uchwalono.

Przystąpimy do specjalnej dyskusyi. Teraz będzie sprawozdawcą p. Gross. (P. Gniewosz schodzi z trybuny.)

Sprawozdawca p. Gross. (Z trybuny czyta §. 1. z alleg. XVII.)

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Tu Wydział stawia w §. 1. tę zasadę, że na wszystkich drogach krajowych pobierana będzie opłata myta za uchwałą Wydziału krajowego. Moi panowie! Komisya wносиła, że: na drogach krajowych ma być pobierana opłata myta drogowego, mostowego i przewozowego.

Panowie macie tu większą gwarancję, że Wydział krajowy będzie pojedyncze uchwały stanowił. Ja więc stawiam ten wniosek, aby wyraźnie było wymieniono:

Na drogach krajowych ma być pobierana opłata myta drogowego, mostowego i przewozowego. Również pobierane będzie myto od mostów i przewozów za krajowe uznanych. (§. 5. ustawy drogowej z d. 18. sierpnia 1866.)

Powołany tu §. 5. ust. drog. brzmi: Mosty, przewozy i budowy sztuczne uważane będą za części tej drogi, na której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy, może zrobić wyjątek od tego prawidła Sejm krajowy, a co do dróg gminnych, także rada powiatowa. Pytam się, jeżeli zaprowadzicie, że podług wniosku Wydziału krajowego na wszystkich drogach pobierane będą opłaty myta, czy w tej zasadzie będzie powiedziane także od mostów i przewozów, które stanowią część integralną drogi podług tego §. 5. ust. drogowej?

Marszałek. Proszę odczytać ten wniosek.

P. Gniewosz (czyta powtórnie swój wniosek).

Zastosowanie, kiedy ma być myto mostowe i przewozowe, jest w dalszych paragrafach.

Marszałek. Podam do poparcia wniosek ten:

Pierwszy ustęp paragrafu, żeby się zgadzał z projektem komisyjnym.

Sekretarz p. Zborowski (czyta wniosek Gniewosza tj. pierwszy ustęp §. 1. projektu komisji).

Marszałek. Kto wniosek ten popiera, zechce wstać (Popierają.) Jest dostatecznie poparty.

P. hr Potocki proszę o głos.

Marszałek. P. Potocki ma głos.

Hr. Potocki. Przedewszystkiem odczytam wniosek, o którym wspominałem przy debacie generalnej. Od tego zacząć, że co do pierwszego ustępu wniosku p. Gniewosza, ażeby w tej ustawie było z góry orzeczone, że na drogach krajowych myta drogowo, mostowe i przewozowe są zaprowadzone. Co do tego §. 1. mój wniosek jest następujący (czyta):

„Na drogach krajowych ma być pobierana opłata myta drogowego, mostowego i przewozowego. Również pobierane będzie myto od mostów i przewozów za krajowe uznanych.“

„Na drogach powiatowych może być myto zaprowadzone za uchwałą sejmową.“

„Na drogach gminnych myto istnieć nie powinno, wyjątkowo atoli może być zaprowadzone uchwałą sejmową na prośbę obowiązanych do prestacki przy tej drodze, i po zasięgnięciu przez Wydział krajowy zdania wydziału powiatowego. Upoważnienie do zaprowadzenia myta na drogach gminnych będzie prawomocne na przeciąg 6 lat, po których nowe upoważnienie w skutek ponownej prośby udzielonem być może.“

„We wszystkich powyższych razach w czasie, w którym nie ma zebrania Sejmu, upoważniony jest Wydział krajowy uchwalać i postanawiać zaprowadzenie myt, z obowiązkiem usprawiedliwienia się przed Sejmem na najbliższem jego zebraniu.“

Tylko kilka jeszcze słów dodam na poparcie tego wniosku, t. j., że tym sposobem tak ze strony praktycznej, t. j. prędszego załatwienia rzeczy jak i ze strony zasadniczej, t. j. prawa samego, jak sądzę dość szczęśliwie połączymy oba objawione w tej Izbie zapatrywania się i zdania.

Marszałek. Podam wniosek p. Potockiego do poparcia, proszę go jeszcze raz odczytać.

Sekretarz. p. Zborowski (odczytuje powtórnie wniosek p. Potockiego).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest dostatecznie poparty.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Z jedną częścią poprawki p. Gniewosza mógłbym się zgodzić. Obejmuje ona bowiem dodatek, który zdaje mi się potrzebny, jednakże nie chciałbym, ażeby to co jest w projekcie Wydziału, i co mojem zdaniem jest potrzebnem, t. j. że pobór myta ma się odbywać „za uchwałą Wydziału krajowego“ było pominięte, i dlatego ten ustęp §. 1. tak hym stylizował:

„Na drogach krajowych, również od mostów i przewozów za krajowe uznanych (§. 5. ustawy drogowej z 18. sierpnia 1868.), ma być pobierana opłata myta za uchwałą Wydziału krajowego.“

Co do wniosku hr. Potockiego to jest on długi, trudno go po odczytaniu spamiętać; może lepiej byłoby odesłać go do komisji, ażeby się nad nim zastanowiła. Przeciwko zasadzie wszakże w tym wniosku zawartej mam zarzuty, i nie małe. Najprzód stanowi ten wniosek prawidło, że jeżeli Sejm jest zebrany, wtedy Sejm uchwała, jeżeli nie ma Sejmu, natenczas Wydział uchwała i następnie usprawiedliwia się przed Sejnem. Mnie się zdaje, że takie odróżnienie niepodobnem jest do przyjęcia. Zważmy panowie ten wypadek: w Wydziale krajowym traktowana była sprawa pewnego myta, wszystko już ukończone, interesowany ma już obietnicę, że pewnego dnia dostanie zezwolenie na myto; tymczasem następuje zwołanie Sejmu, które nie jest od nas zawisłem, i znowu wszystko będzie wstrzymanem, bo Wydział krajowy musi rzecz przedłożyć Sejmowi.

Wyznaję, że nie pojmuję bojaźliwości przed czynnościami Wydziału krajowego, który i tak obowiązany jest co roku zdawać Sejmowi sprawę ze wszystkich swoich czynności, i Sejm nad sprawozdaniem tem może powziąć wszelką uchwałę, jaką uzna za stosowną.

Toć przynajmniej na początku pozwólmy Wydziałowi krajowemu działać z większą swobodą, użyczmy mu więcej zaufania z naszej strony. Jeżeli powzieliśmy później przekonanie, że Wydział krajowy nadużywa swojej władzy i omyła nasze zaufanie, to go będziemy mogli ścieśnić uchwałami Sejmu.

Ale postanowienie tych myt czynić już teraz zawisłem od uchwały Sejmu, to mojem zdaniem

nie jest korzystnem, i szczególnie w początkach zaprowadzenia tej ustawy może być szkodliwem. Zapomniałem ten zarzut uczynić już wnioskowi komisji sejmowej, która nawet ustawy wymagała dla zaprowadzenia pojedynczych myt. Poseł hr. Potocki wymaga na to tylko uchwały. Weźmy panowie tę rzecz w związku z §. 22., przeciwko któremu zapewne nie mamy do zarzucenia, a który opiewa (czyta): „Uprawnienie pojedynczych gmin, obszarów dworskich, korporacji i osób do pobierania myta prywatnego, jako i dotyczące zobowiązania, trwają na przeciąg udzielonego prawa czyli przywileju do poboru myta, o ile przedłużenie prawa tego poboru myta, w sposób niniejszą ustawą (§. 1.) unormowany, uzyskane nie będzie.“

Podług tego paragrafu ustają wszystkie prywatne myta z dniem ukończonego przywileju, jeżeli przywilej nie będzie odnowiony. Pomyślmy o mytach przewozowych. O ile ja wiem, nie masz jednego przewozu w Galicyi, na którymby nie było myto przewozowe, i mnie się zdaje, że wszyscy panowie zgodzicie się na to, iż trudno wymagać, aby ktoś trzymał przewoźników, sprawiał i utrzymywał promy dla wygody publiczności, a nie pobierał za to żadnej należności.

W mojej okolicy są właściciele więksi i gminy, którzy mają promy; członkowie gmin mają przewóz daremnie, obcy zaś muszą płacić; opłata ta jest funduszem na utrzymanie tych przewozów. Zważmy tedy panowie, po uchwaleniu takiej ustawy co się będzie dziać?

Ile mnie wiadomo, prawie żaden z tych przewozów nie ma niewygasłego przywileju na myto; po uchwaleniu więc tej ustawy powinny te wszystkie myta przewozowe naraz ustać, i czy to Rząd krajowy, czy Wydział krajowy, ktokolwiek częje się obowiązany do wykonania ustawy, powinien te wszystkie myta w całym kraju zastanowić. Cóż z tego będzie? Oto, że kto ma taki przewóz lub prom, czy to gmina, czy pojedyncza osoba prywatna, to wtedy zrzuci się z niego, bo naturalnie wydatków daremnie robić nie zechce. I wtedy naraz nie będzie ani przewoźników, ani promów, aż do przyszłej uchwały sejmowej.

Taką byłaby ewentualność, gdyby pozwolenie na myto zawisłem uczynione było od uchwały

Sejmu. Natomiast jeżeli uchwalimy, że nie Sejm, tylko Wydział krajowy sam ma pozwalać lub ponawiać przywilej, to rzecz załatwi się prędko, gdyż jeżeli kto będzie miał przeszkodę w pobieraniu myta, uda się do Wydziału krajowego, a Wydział krajowy tę sprawę spiesznie załatwi. Jeżeliby się miano odwoływać do uchwały sejmowej — a broń Boże jeszcze gdyby się na dobitkę miano udawać tą drogą, jaką komisya sejmowa proponuje, tj. aż do ustawy krajowej, to istotnie nie wiem, co by się w naszym kraju działo z przewozami.

Z tego powodu jestem przeciwny wnioskowi hr. Potockiego, a zwracam uwagę panów, że ten wniosek, szczególnie na początku, tj. przez kilka lat po wprowadzeniu w życie ustawy, jest niepraktyczny. Później może to będzie na czasie, ale przy wprowadzeniu w życie ustawy potrzeba spieszniejszego uregulowania.

Jestem zatem przeciwko poprawce hr. Potockiego, a z poprawką p. Gniewosza łączę się o tyle, o ile ona obejmuje mosty i przewozy krajowe na drogach powiatowych i gminnych.

Tę myśl włożyłem w mój wniosek, który Wysokiej Izbie polecam.

Marszałek. Podam wniosek p. Krzeczunowicza do poparcia. Kto popiera wniosek p. Krzeczunowicza, zechce wstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Nie wiem, czy p. Krzeczunowicz całkiem przystąpił do mego wniosku, czy tylko częściowo, i muszę tutaj znowu podnieść tę różnicę, że według ustawy drogowej mosty i przewozy na drogach krajowych są częścią integralną tych dróg i nie może być powiedziano, że na tej integralnej części można osobne myto zaprowadzać. Postawiłem poprawkę do paragrafu pierwszego do ustępu pierwszego, sądząc, że ustępami głosować będziemy, jednakowoż gdy hr. Potocki cały paragraf nowy postawił, muszę podnieść dalszy ustęp wniosku komisji.

Komisya tu we wniosku swoim powiada: „Na żądanie rady powiatowej, lub gdy fundusz krajowy wspiera powiatowy fundusz drogowy, może być zaprowadzone myto drogowe;“ ten dodatek jest dlatego konieczny, aby przy tych drogach, gdzie fundusz

krajowy znacznie zasila powiatowy fundusz drogowy, zostawić Wydziałowi krajowemu wolność i moc administrowania funduszem, zarządzania nim, także i zaprowadzania myta, a to z powodu, że fundusz krajowy znacznie się przyczynia do wspomnianego funduszu powiatowego i dlatego położyła komisya te słowa: „lub gdy fundusz krajowy wspiera powiatowy fundusz drogowy.“

Co się tyczy zarzutów p. Krzeczunowicza, to zwracam panów uwagę na to, że p. Krzeczunowicz podnosi najdobitniej w tej całej sprawie stronę utylitarną, to u niego jest najlepsze i najważniejsze, co korzyść przynosi i dla korzyści odstępuje od zasady i nie zważa na powagę Sejmu; wyznać muszę, że zadziwiłem się nie mało, słysząc, że p. Krzeczunowicz, który zawsze politykę utylitarną tak mocno potępiał, tak gorąco broni tę rzecz z utylitarnego stanowiska. (Wesołość.)

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.)

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Do głosu są zapisani p. Wężyk i p. Krzeczunowicz. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Jeżeli jeszcze raz pozwalam sobie przemówić o ustawie o mytach drogowych, to tylko iż zapatruję się na tę kwestyę głównie ze strony utylitarniej. Ja nie chciałbym, aby z tego wielkie rzeczy robić i przechodzić granice utylitarności. Również nie mogę pojąć tego rozumowania w sprawozdaniu komisji drogowej, które tym sposobem, że oddając w ręce Sejmowi postanowienie myt, w każdym pojedynczym wypadku, chce niejako zmusić Rząd do normalnego zwoływania Sejmu. Mnie się zdaje, że jeżeliby Rząd nie chciał normalnie Sejmu zwoływać, to go z pewnością do tego nie przymusimy tem, iż jakie myto na drodze gminnej lub na drodze powiatowej zawotować nie będziemy mogli.

Ja muszę oświadczyć, że za wnioskiem p. Krzeczunowicza będę głosować z tego powodu, iż zupełnie tak opiewa, jak wniosek Wydziału krajowego. Będę zaś przeciwny wnioskowi p. Po-

tockiego z tego powodu, bo uważam Wydział krajowy pod względem wiadomości za najkompetentniejszy do tego, w którym miejscu myto w kraju ma być ustanowione.

W takich wypadkach, gdzie myto ma być ustanowione, potrzeba często wysłać komisję na miejsce dla sprawdzenia, lub delegować kogoś do tego w miejscu; żeby się Sejm takimi rzeczami zatrudniał, to niepodobna.]

Nakoniec i dlatego nie możemy się w to wdawać, gdyż podobnemi sprawami tylko byśmy czas Sejmowi marnowali; mamy nadzwyczaj wiele czynności w organizacyi kraju, wiele projektów rządowych, które tego roku zadnym sposobem załatwione być nie mogą. Jeżeli Sejm takimi bagatelami będzie się zajmował i ustawy drobnostkowe stanowić, to zmarnuje tylko ten tak drogi dla niego czas. Zważać trzeba i na to jeszcze, że nie wszystkie uchwały mogą się obejść bez sankcyi cesarskiej.

A zatem będę za wnioskiem posła Krzczunowicza głosować a przeciwko wnioskowi posła Potockiego.

Przy tej sposobności niech mi wolno jeszcze będzie w osobistej obronie głos zabrać.

P. Gniewosz podniósł tu moje słowa, wyrzeczone przy obradach nad ustawą drogową w roku 1866. Trudno sobie przypomnieć pojedyncze słowa. Przytoczył on ten paragraf ustawy drogowej, przy którym ja stawiałem wniosek, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem miał moc rozporządzania o mytach. To tylko dowodzi, że będąc dziś innego zdania, z gorszego przyszedłem na lepsze, co nie jest potępienia godne; ale to jest potępienia godne, że komisya przeszła z lepszego na gorsze, broni zasad, które wówczas przez Wysoki Sejm potępione były.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Ja tylko muszę nadmienić przeciw zarzutowi posła Gniewosza, że właśnie trzymam się zasady, żeby Sejm wiele nie rządził, i w skutek tej zasady wymagam, żeby Sejm nie uchwalał pozwoleń poszczególnych na myta,

bo Sejm jest do dawania ustaw, a nie do administrowania.

Wniosek mój jest znany, pozwolę sobie jednak jeszcze raz go odczytać. (Czyta go jeszcze raz).

Marszałek. Ten wniosek jest już poparty; rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Wysoka Izba pozwoli, że ja nie wiedząc porządku, w jakim wnioski były stawiane, od jednego do drugiego przechodzić będę. Powodem wniosku tak p. Krzczunowicza jak i Gniewosza zdaje się być to, że tu nie są objęte takie przedmioty, które chociaż na drogach krajowych leżą, ale jako do dróg należące uznane być mogą, i żeśmy tu niejako w tym §-ie pominęli tę ważną okoliczność. Mnie się wszakże zdaje, że ten dodatek wcale jest niepotrzebny.

Przejdźmy tylko cały §. 5. ustawy drogowej, to się dowiemy, że mogą być robione wyjątki od tego prawidła, ale któż może to Sejmowi z góry nakazać? Jeżeli Sejm krajowy takie wyjątki robić może, co się tylko dzieć może na wniosek jednego z członków lub Wydziału krajowego, to przy każdym takim wyjątku ma sposobność wyjąć to, co panowie dla Sejmu chcieć zachować; więc można dodać że mosty przeniesione na fundusz krajowy omyca się. I tak mamy sposobność odwołać się do Sejmu w tej kwestyi. Jednakże nie widzę, aby wyraźne postanowienie o tem było potrzebnem w niniejszej ustawie, tymbardziej nie widzę potrzeby tego, że wedle wniosku p. Gniewosza, ma być orzeczone, że myta na drogach krajowych istnieć muszą. Ale proszę panów jestto inna kwestya, czy przy tych przedmiotach, przyjętych na fundusz krajowy także istnieć muszą? Nieraz musi fundusz krajowy most przyjąć na siebie dlatego, że jest bardzo ważny, lub że jest ciężarem dla gminy lub konkurencyi, musi budować go i utrzymywać; czyż musi zaraz roгатkę tam stawiać i myto pobierać, czy nie lepiej zostawić rzecz taką poszczególniej decyzji Sejmu?...

Ja tylko moje zapatrywanie udzielam. Powiada p. Gniewosz, że jest koniecznie potrzebnem, aby powiedzieć „drogowego mostowego i przewozowego“, ja nie wiem dlaczego, jeżeli się powie

„myto“ to pod tą ogólną nazwą rozumieją się wszystkie gatunki pobieranego myta. Zresztą jest to rzecz tylko stylistyczna, której nie bardzo bym się opierał, czy to będzie dokładniej wyrażone, czy nie. Najgłówniejszy jest zarzut ten że p. Gniewosz sądzi, że zamiast „będą pobierane myta“ powinno być kategorięcznie powiedziane, mają „muszą być pobierane“ i chce wykluczyć Wydział krajowy zupełnie od tego i niejako przymusowo powiedzieć „ty musisz myta zaprowadzić na drogach krajowych“.

Otóż tu we wniosku komisji, podniesionym przez p. Gniewosza, widziałbym ową fiskalną tendencję, o której p. Gniewosz wspominał, zarzucając ją nam. A sam powiada: musisz zaprowadzić myta na drogach krajowych. Ależ pytam się panów, jeżeli trzeba uchwalić potrzebę myta, to będzie trzeba dobrze zastanowić się nad tem, i Wydział musi się zastanowić, czy ma myta zaprowadzić czy nie; on zbada różne okoliczności, czy myta mostowe z drogami razem mają być złączone bo jużci tj. rzecz zastanowienia godna, czy na pewnej drodze krajowej wedle ustawy myto zaprowadzonym być może? czy nie łączy się tam z gościńcem jaki most kilkunasto sążniowy, co by upoważniało do tego zaprowadzenia myta, więc ja sądzę, że Wydziałowi krajowemu musi pozostawiona być decyzja czy ma być myto zaprowadzone, gdzie, jak i co; on musi rozważyć czy pewna droga w tym stanie się znajduje, ażeby to myto koniecznie było zaprowadzonym; więc ja nie widzę potrzeby i nie popieram tego, aby ten dodatek był zamieszczony. Jest to rzeczą Wydziału krajowego i tego przymusu nie potrzeba wywierać na Wydział, że tak być musi. Wydział krajowy sam będzie się niezawodnie o to się starał, ażeby dochody jak najrychlej pobierać, do których ma prawo, mojem tedy zdaniem jest, ażeby nie bacząc na stylistyczne dodatki, §. 1. przyjętym był w brzmieniu jak Wydział krajowy proponuje.

Co się tyczy uwagi p. Gniewosza co do drugiego punktu „na żądanie rady powiatowej lub gdy fundusz drogowy wspiera fundusz drogowy, może być zaprowadzone myto drogowe, jako też mostowe i przewozowe itd.

Na to bym się nigdy zgodzić nie mógł; to znaczy tyle w tych ogólnych wyrazach, jak, jeśli Wydział krajowy jakiegokolwiek drodze powiatowej

z funduszów subwencyjnych, które Sejm na ten cel przeznaczył, udzieliłby np. 1000 złr., to nabywa tem samem prawo do żądania omycenia, bo jest powiedzianem: „lub gdy przyczynia się funduszem subwencyjnym“, to już nabywa prawo żądania omycenia tego przedmiotu.

Ja jestem tego przekonania, żeby zostawić to radom powiatowym, czy one chcą lub nie chcą mieć drogę omyconą: subwencje są koniecznością; wydarza się, że pojedyncze powiaty nie mogą przy wielkich dodatkach jakie do podatków opłacają, gdzie indziej drogi reperować, wtenczas uznając potrzebę takiej drogi i dysponując sumą, dałby sam Wydział subwencję i ta subwencja udzielona pojedynczym drogom byłaby na to, ażeby powiatowi pomódz, ale nie dlatego, abyśmy zaraz rogatki zaprowadzali. W tym względzie tedy, co się tyczy drugiego ustępu z postem Gniewoszem zgodzić się nie mogę. Co się tyczy poprawki p. Potockiego, to jako członek Wydziału krajowego nie miałbym nic przeciw niej do nadmienienia. Wydziałowi krajowemu pożądanaby tylko być mogła jak najściślejsza kontrola, jakaby Sejm wywierał; przeciw temu więc nie miałbym nic, jak tylko tę okoliczność do nadmienienia, że w praktyce nie miałyby ona tego znaczenia jak się ta zdaje w uchwale tej, bo o tem ani myśleć nie można, ażeby przekazane przez Sejm Wydziałowi prośby pojedyncze zostały niezafatwione w biurze, i żeby tam zalegały.

Nie mając wszakże nic ze stanowiska Wydziału krajowego przeciw takiej kontroli do powiedzenia, musiałbym tylko powiedzieć, że ten wniosek nie dopełniłby takiej kontroli, jakiejby sobie zyczono. Co się tyczy poprawki p. Krzeczunowicza, to porozumiewszy się z innymi członkami Wydziału krajowego, przyjmuje takową jako wniosek Wydziału.

Marszałek. Przystąpimy więc teraz do głosowania. Jako najdalej idący jest wniosek p. Potockiego, poddam go więc najprzód pod głosowanie, proszę ten wniosek odczytać.

Sekretarz p. Tarnowski (czyta cały wniosek p. Potockiego).

P. Gniewosz. Mój wniosek idzie dalej, niż wniosek p. Potockiego.

Marszałek. Podług regulaminu Marszałek decyduje, w jakim porządku mają być wnioski pod głosowanie dawane. Poddaję wniosek p. Potockiego pod głosowanie. Trzeba głosować ustępami, bo jest długi.

Sekretarz p. Tarnowski (czyta ustęp 1.):

„Na drogach krajowych ma być pobieranie opłaty myta drogowego, mostowego i przewozowego. Również pobieraniem będzie myto od mostów i przewozów za krajowe uznanych.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem pierwszego ustępu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. (Gwar i niepokój. Głosy: Nie ma klauzuli „za uchwałą Wydziału krajowego.“)

P. Gross. Mnie się zdaje, że trzeba teraz odesłać cały projekt do komisji, lub do Wydziału krajowego, dla zastosowania reszty do zasady tu uchwalonej. Prosiłbym księcia Marszałka o przerwę w posiedzeniu.

Marszałek. Uchwałą tego projektu zmienia zasadę całego prawa. P. referent zechce się zastanowić. Musielibyśmy wrócić do projektu komisji. (Gwar). Sprawozdawca ma jeszcze głos.

Sprawozdawca p. Gross. Po bliższem zastanowieniu się zdaje mi się, że ten ustęp przyjęty podług wniosku p. Potockiego nie zmienia jeszcze zasady projektu wydziałowego.

P. Krzeczunowicz. Jakże to połączyć jedno z drugim? (Głosy: Tak źle będzie.)

P. Potocki. Czy wolno głos zabrać tylko dla objaśnienia? (Głosy: Wolno, wolno.)

Marszałek. P. Potocki ma głos.

P. Potocki. Mnie się zdaje, że w żadnym razie przyjęcie tego wniosku nie obala jeszcze zasady projektu całego, bo w takim sensie przyjęty ten ustęp nie innego nie wyraża, jak że na drogach krajowych myta mają być opłacane. Więc tu nie potrzebujemy osobnych, poszczególnych, uchwał Sejmu, ani uchwał Wydziału krajowego, i już jest rzecz dla wszystkich dzisiejszych dróg krajowych i dla później uznać się mających załatwiona.

Marszałek. Drugi ustęp poddam pod głosowanie.

Sekretarz p. Tarnowski (czyta):

„Na drogach powiatowych może być myto zaprowadzone uchwałą sejmową.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Wątpliwość. Sekretarze obliczają głosy.)

P. Sanguszko. Prosimy o imienne głosowanie.

Marszałek. Teraz zarządę kontrapróbę. Kto jest przeciwny temu wnioskowi, zechce wstać. (Sekretarze obliczają głosy.) Jest 47 za wnioskiem a 37 przeciwko wnioskowi, azatem ten ustęp przyjęty.

P. Sanguszko. Proszę o imienne głosowanie.

Marszałek. Jest wniosek o imienne głosowanie. (Głosy: nie, nie.)

P. Hubicki. Imienne głosowanie już nie może mieć miejsca, skoro księżę Marszałek zdecydował, i nie ma żadnej wątpliwości.

P. Sanguszko. Jeżeli nie ma wątpliwości to cofam mój wniosek.

P. Kozłowski. Właśnie chciałem to podnieść. Po ogłoszeniu przez księcia Marszałka rezultatu już nie może być imienne głosowanie, gdyż decyzja jest we władzy Marszałka, więc wszyscy muszą się mu poddać.

Marszałek. Przystąpimy teraz do głosowania nad trzecim ustępem.

Sekretarz p. Tarnowski (czyta):

„Na drogach gminnych myto istnieć nie powinno, wyjątkowo atoli może być zaprowadzone uchwałą sejmową na prośbę obowiązanych do prestacyi przy tej drodze i po zasięgnięciu przez Wydział krajowy zdania wydziału powiatowego. Upoważnienie do zaprowadzenia myta na drogach gminnych będzie prawomocne na przeciąg sześciu lat, po których nowe upoważnienie wskutek ponownej prośby udzielonem być może.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Tarnowski (czyta czwarty ustęp):

„We wszystkich powyższych razach w czasie, w którym nie ma zebrania Sejmu, upoważniony jest Wydział krajowy uchylać i postanawiać zaprowadzenie myt, z obowiązkiem usprawiedliwienia się przed Sejmem na najbliższym jego zebraniu.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Gross. Proszę ks. Marszałka, aby dalsza dyskusja była przerwana, bo ten ostatni punkt jest zasadniczym punktem i trzeba zbadać, o ile uchwała jego wpłynie na zmianę innych paragrafów, więc proszę o przerwę dalszej rozprawy.

Marszałek. Dyskusja nad tym przedmiotem będzie zamknięta do przyszłego posiedzenia, bo przez przyjęcie ostatniego ustępu zasada projektu zupełnie jest zmieniona i prawie całkiem wróciliśmy do wniosku komisji.

Mamy jeszcze wybór ściślejszy do komisji kolejowej między p. Chrzanowskim i Trzeciejskim. Do skrutynium zapraszam tych samych panów co poprzednio. Proszę panów, aby kartki zechcieli oddawać.

Sekretarz p. Tarnowski (czyta): Komisja drogowa zbiera się dziś o godzinie 5¹/₂. Połowa o godzinie 6.

Sekretarz p. Szujski (czyta spis posłów; posłowie oddają kartki).

Marszałek (po głosowaniu). Posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11.

Porządek dzienny na 14. października 1869.:

1. Pierwsze czytanie wniosku rządowego o nadzorach szkolnych.

2. Dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem Wydziału krajowego do ustawy o mytach. Sprawozdawca p. Gross.

3. Dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem Wydziału krajowego o budowie gmachu sejmowego. Sprawozdawca p. Gross.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Kraiński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego względem przyzwolenia dla gminy Witków 40% dodatków do podatków na cele gminne. Sprawozdawca p. Haller.

Posiedzenie zamknięte o godzinie 2. minucie 30. z południa.